



Wicepremier Piotr Jaroszewicz przyjął w dniu 3 sierpnia br. w ogrodach Urzędu Rady Ministrów w Warszawie uczestników XVII Międzynarodowego Pionierskiego Obozu Pokoju i Przyjaźni. Na zdjęciu: wicepremier Jaroszewicz z Tanią Władimirową (Bułgaria) i Evą Grunditą (Szwecja). (CAF — Matuszewski)

Nowy szef sztabu Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego

Rządy państw — sygnatariuszy Układu Warszawskiego mianowały generała armii S. M. Sztymienko na stanowisko szefa sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego, uwzględniając jednocześnie prośbę generała armii M. I. Kazakowa o zwolnienie go z obowiązków szefa sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych ze względu na stan zdrowia.

W końcu sierpnia

PROBY MORSKIE m/s „Ziemia Koszalińska”

(Inf. wł.) Jak już informowaliśmy, we włoskiej stoczni koło Mediolanu, budowany jest statek dla Polskiej Żeglugi Morskiej, który przy wodowaniu otrzymał nazwę „ZIEMIA KOSZALIŃSKA”. Termin przekazania go do eksploatacji już minął. Jak nas poinformowano w dziale inwestycyjnym PŻM najprawdopodobniej w trzeciej dekadzie sierpnia odbędą się próby morskie sprawności statku i w ostatnich dniach miesiąca lub na początku września br. statek przejęty zostanie przez armatora. Na miejscu w stoczni, od dłuższego już czasu, przebywają kpt. Zbigniew Bargielski oraz prawie cały komplet oficerów działu maszynowego i pokładowego.

Statek w drodze do kraju za bierze ładunek z któregoś z portów Morza Śródziemnego lub Morza Czarnego. W po-

wie września można się go spodziewać w Szczecinie, gdzie odbędzie się uroczystość podniesienia bandery.

Z nowym sercem na mecz piłkarski

• NOWY JORK (PAP) Trzej pacjenci z przeszczepionym sercem Everett Thoman, Louis Fierro i George Debord udali się w ubiegły czwartek na stadion w Houston (Teksas) by obejrzeć mecz piłkarski. Warto przypomnieć, że w szpitalu św. Łukasza w Houston dokonano 6 pomyślnych operacji przeszczepienia serca.

Motorowiec „Ziemia Koszalińska”, po wejściu do eksploatacji, będzie największą jednostką polskiej marynarki handlowej. Ale tylko przez krótki czas, gdyż niedługo już zdystansują go 32-tysięczniki budowane na zamówienie PŻM przez Stocznice im. Warskiego w Szczecinie i 55-tysięcznik zamówiony przez tego samego armatora w gdyńskiej stoczni im. Komuny Paryskiej.

„Ziemia Koszalińska” jest przystosowana do przewozu ładunków masowych. Jego nośność wynosić będzie 26.200 ton. Nasze województwo przycelowuje się do objęcia patronatu nad statkiem i jego zaopiekowaniem. (wł)

Na tułaczkę...



Stara wietnamska kobieta opuszcza swoją wioskę, niosąc w koszu cały swój dobytek. Wioska ta została zniszczona podczas walk, toczonej się na południe od Da Nang. (CAF — Photofax)

Oświadczenie bratysławskie w prasie krajów socjalistycznych

TRIUMF JEDNOSCI

Problemy jakie stawia oświadczenie komunistycznych i robotniczych partii krajów socjalistycznych ogłoszone na zakończenie narady w Bratysławie zajmują centralne miejsca na kolumnach gazet, w serwisach agencji zagranicznych i radia. Oto doniesienia z różnych stolic krajów socjalistycznych.

MOSKWA (PAP) Wszystkie dzienniki moskiewskie zamieściły na czołowych miejscach oświadczenie

komunistycznych i robotniczych partii krajów socjalistycznych, a także komentarze, doniesienia i informacje fotograficzne, związane z naradą przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych w Bratysławie.

Dokończenie na 2 str.

PRAGA (PAP)

Tekst oświadczenia wszystkich dzienników praskich zamieścił na najbardziej wyeksponowanych miejscach. Jednocześnie na łamach prasy zamieszczono wszystkie oficjalne doniesienia o przebiegu bratysławskiej narady, o złożeniu przez wszystkie delegacje wieńców pod pomnikiem żołnierzy radzieckich na górze Slavín.

BUDAPESZT (PAP)

Dziennik Nepszabadsag organ Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej pisze że zwołanie bratysławskiej narady jest bezspornym sukcesem socjalistycznego internationalizmu. Inny dziennik węgierski Magyar Nemzet uważa, że narada była nie tylko ważnym wydarzeniem w życiu krajów socjalistycznych. Oś-

X Festiwal M'odzieży

i Studentów dobrego końca

Przeciwko wojnie i broni jądrowej

W CZORAJ, w 23. rocznicę zniszczenia Hiroszimy, dziewczęta i przedstawiciele sofijskiego festiwalu, obchodzony był pod hasłem walki o pokój i przeciwko broni jądrowej. W hali „Festiwal-68” otwarta została wystawa fotografii „Nigdy więcej woj-

(Dokończenie na str. 2)

Koszalińskie pegeery już rentowne!

KOSZALIŃSKIE pegeery odniosły wielki sukces, po raz pierwszy bowiem w swej historii, w skali wojewódzkiego zjednoczenia zamknęły rok gospodarczy bilansowym zyskiem w wysokości ponad 7 mln. zł. Spośród ogólnej liczby 17 inspektoratów i kombinatów PGR stosunkowo najwyższy dochód, w wysokości prawie 17 mln. zł., wygenerowały załogi pegeerów w powiecie kołobrzeskim, po kilka milionów zł. załogi gospodarstw w powiatach słupskim, człuchowskim, sławieńskim, koszalińskim, złotowskim. Stosunkowo znaczne jeszcze deficyty przyniosły pegeery w powiatach: miasteczkim, drawskim i szczecińskim, które gospodarzą w szczególnie trudnych warunkach, jednakże i one w porównaniu z latami poprzednimi osiągnęły bardzo duży postęp.

Porównując z ubiegłym — 1966/67 rokiem gospodarczym, wojewódzkie zjednoczenie PGR poprawiło wynik finansowy o ponad 120 mln. zł. zaś

w porównaniu z rokiem 1962/63 o ponad 420 mln. zł. Osiągnięte sukcesy są rezultatem znacznego postępu w produkcji i organizacji pracy, wynikiem lepszego zaopatrzenia w nawozy i chemiczne środki ochrony roślin, lepszego wyposażenia w maszyny i budynki. W ostatnich latach pracę w pegeerach pod

(Dokończenie na str. 2)

TELEGRAFICZNYM W SKRÓCIE

• WARSZAWA

Na zaproszenie ministra gospodarki rybnej ZSRR — A. Iszkowa — wyjechał do Leningradu minister żeglugi Janusz Burakiewicz. Zwiedzi on m. in. odbywającą się w Leningradzie międzynarodową wystawę „Innybrom-68” w której udział biorą polskie centrale handlu zagranicznego.

• LONDYN

W W. Brytanii, także w NRF i innych państwach Europy zachodniej w kołach katolickich rozlega się głosy protestu przeciwko encyklice papieskiej, zakazującej stosowania środków antykoncepcyjnych. W NRF ma być zwołana w tym celu specjalna komisja biskupów.

Akcja szczepień 13 mln dzieci przeciw Heine-Med na

W całym kraju trwają obecnie intensywne przygotowania służby zdrowia do rozpoczęcia się wkrótce rozpoczęcia wielkiej akcji szczepień wszystkich dzieci przeciw chorobie heine-medina. Objętych nią zostanie ok. 13 mln dzieci w wieku od 3 mies. do 15 lat.

Ze względu na groźbę rozprzestrzenienia się paraliżu dziecięcego, ta wielka akcja przeprowadzona zostanie w bardzo krótkim czasie — w ciągu bieżącego miesiąca. W poszczególnych województwach i powiatach szczepienia odbędą się w ciągu paru dni. Dokładne terminy i miejsca szczepień zostaną już wkrótce opublikowane.

Szczepieniami obejmie się wszystkie dzieci pozostające na danym terenie, bez względu na stałe miejsce zamieszkania, a więc także dzieci przebywające na wakacjach z rodzicami na koloniach, obozach letnich itp.



Jak przewiduje PIHM, dziś wystąpi zachmurzenie niewielkie; w ciągu dnia rozwój chmur kłębiastych. Temperatura maksymalna od 22 st. na wybrzeżu do 24-26 st. na pozostałym obszarze. Wiatry przeważnie słabe, północno-wschodnie i wschodnie.

Rosną straty amerykańskich agresorów

Saigon jak na wulkanie

Stan najwyższego napięcia w szeregach okupantów w stolicy Wietnamu Pd

PARYŻ (PAP)

Jak już donosiliśmy w Wietnamie Południowym panuje stan najwyższego napięcia w związku ze spodziewaną ofensywą sił patriotycznych na Sajgon. Policja sajońska bez przerwy patroluje ulice, przeszukując domy w pobliżu ważniejszych instytucji oraz obiektów wojskowych.

Marionetkowy prezydent Wietnamu Południowego Thieu wyznaczył nowego dowódcę sił reżimowych w rejonie Sajgonu. Został nim były ambasador reżimu seulskiego a obecnie dowódca kontyngentu seulskich wojsk reżimowych generał Do Cao Tri. Zastąpi on generała Khanga, który został usunięty ze stanowiska po ofensywie sił patriotycznych na Sajgon 5 maja.

Dowództwo wojskowe USA w Sajgonie zarządziło ostre przygotowanie bojowe. W rejon stolicy skierowano samoloty z wielu baz Wietnamu Południowego. W dzień i noc bombardowały one pola i dżungle w promieniu 60 km. Pierścień obronny wokół Sajgonu został wzmocniony dodatkowymi oddziałami piechoty zmotoryzowanej. Na wiele podejrzanych rejonów w pobliżu Sajgonu zrzu-

czone zostały desanty amerykańskiej kawalerii powietrznej.

Jak podaje Agencja France Presse pomimo tych nadzwyczajnych środków ostrożności w pobliżu miasta pojawiły się dalsze oddziały partyzanckie. Walki toczyły się na przedmieściach chińskiej dzielnicy Cholon.

W odległości 38 km na południe od Sajgonu, partyzanci zaatakowali pozycje obronne wojsk amerykańskich zadając im duże straty. Rozpoczęły się również walki w prowincji Phuoc Tho na połud-

(Dokończenie na str. 2)

Po barbarzyńskim zbombardowaniu Es-Salt

Izrael grozi i prowokuje

Okoliczności towarzyszące barbarzyńskiemu zbombardowaniu jordańskiego miasta Es Salt przez piratów izraelskich świadczą o tym, że była to z góry zaplanowana prowokacja izraelska zmierzająca do zaostrzenia sytuacji na Bliskim Wschodzie i próba zastraszenia Jordani.

Jak już wcześniej informowaliśmy w wyniku niedzielnego nalotu agresorów izraelskich, który trwał przeszło 5 godzin zabitych zostało 28 osób, w tym wiele kobiet i dzieci. Ponadto odłamków bomb odniosły rany 82 osoby.

Rząd jordański wystosował list do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa NZ domagając się zwołania w trybie pilnym posiedzenia Rady celem omówienia sprawy agresji izraelskiej na terytorium Jordani.

Oprócz zbombardowania miasta Es-Salt przy użyciu lotniczych agresorzy izraelscy wtargnęli także na terytorium Jordani w pobliżu wioski Kara-

meh. Jak komunikuje rzecznik wojskowy Jordani, atak izraelski został odparty. Wojska jordańskie zniszczyły dwa czołgi izraelskie oraz zadały napastnikowi znaczne straty w ludziach. (Wioska Karamah jest częstym obiektem ataków

(Dokończenie na str. 2)



na str. 4 i 5.

Radiowo-telewizyjne przemówienie I sekretarza KC KPCz A. Dubczeka

PRAGA (PAP)

I sekretarz KC KPCz A. Dubczek wygłosił 4 bm przemówienie transmitowane przez radio i telewizję. Oświadczył on m.in.:

Na spotkaniu przedstawicieli 6 partii komunistycznych omawialiśmy nasze wspólne zadania i wzajemne stosunki, kierowaliśmy się dążeniem do wyjaśnienia sytuacji, ale przede wszystkim do znalezienia dróg umożliwiających rozszerzenie wzajemnej współpracy.

Nasze decyzje, podjęte w styczniu, możemy zrealizować pomyślnie do końca tylko we współpracy ze wszystkimi krajami socjalistycznymi, z którymi na zawsze związana jest nasza przyszłość. Inaczej nie można zapewnić rozwoju gospodarczego, a tym bardziej zagwarantować bezpieczeństwa i niezawisłości naszego kraju, co we współczesnym, podzielonym i niespokojnym świecie

jest naszym naczelnym obowiązkiem. Narada przedstawicieli sześciu partii komunistycznych sprzyjała temu, jej wyniki stwarzają rozległe pole do realizacji naszych socjalistycznych i humanistycznych celów.

W toku rozmów — stwierdził dalej A. Dubczek — doszliśmy do wspólnego poglądu na określone, wspólnie sformułowane zasady i cele, które uzyskały poparcie wszystkich uczestniczących partii i które znajdują wyraz w konkretnych propozycjach przyszłej współpracy — umacniania jednolitości międzynarodowego ruchu komunistycznego, wspólnego poparcia walki sił postępowych przeciwko imperializmowi, zacieśniania współpracy wspólnoty socjalistycznej itp.

KC KPCz i rząd CSRS podobnie jak dotychczas, zdecydowanie i jednoznacznie popierają Układ Warszawski. Zaśady wyrażone we wspólnym dokumencie potwierdzają naszą linię w kwestii niemieckiej oraz nasz stosunek do międzynarodowej współpracy gospodarczej, a przede wszystkim do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Z tych i innych spraw wynikają nasze zobowiązania międzynarodowe, nasze zadania. W tym kierunku rozwija się polityka KPCz i współpraca ze wszystkimi bratnimi partiami i krajami.

Rozmowy w Czernej nad Cisą i w Bratysławie stworzyły dla nas nowe niezbędne pole działania.

Jednakże równocześnie przyjeżdżamy na siebie wielką odpowiedzialność. Na każdym etapie tych rozmów zdawaliśmy sobie sprawę z tego jak wielkiego podjęliśmy się zadania.

Program działania partii, który uchwaliliśmy — mówił A. Dubczek — wskazuje co należy robić. Czekamy na nadzwyczajny XIV zjazd KPCz, niemający wysiłków wymaga przygotowanie i realizacja federalnej struktury państwa. Istnieje wiele dziedzin, na których powinniśmy skupić swoje siły, które wymagają zmożliwienia wszystkich naszych umiejętności, w których musimy wykazać nie-mało twórczych wysiłków — powiedział w zakończeniu A. Dubczek.

TRIUMF JEDNOŚCI

(Dokończenie ze str. 1)

władzenie sześciu bratnich partii — podkreśla pismo — za wiera nadzwyczaj ważne ustalenia dotyczące współczesnej sytuacji międzynarodowej. Uczestnicy spotkania postanowili w stanowczy sposób rozwiązać i bronić w swoich krajach zdobycy socjalistycznych, osiągać nowe sukcesy w budownictwie socjalizmu.

BERLIN (PAP)

Dzienniki NRD pod wielkimi tytułami wydrukowały tekst oświadczenia, sprawozdania i doniesienia korespondentów z Bratysławy. Rozmowy toczyły się w atmosferze całkowitej szczerości, w duchu partyjnym i w sposób pryncypialny — podkreśla organ KC SED „Neues Deutschland”. „Światopogląd marksistowsko-leninowski jako jedyny punkt widzenia, kierownicza rola klasy robotniczej i jej awangardy — partii komunistycznych, socjalistyczna podstawa gospodarki narodowej państw będą nadal istotnymi czynnikami zwartości krajów socjalistycznych i jedności ich działania w walce o wspólne cele” — pisze dziennik.

„Neues Deutschland” wskazuje że w oświadczeniu wyrażone zostało przekonanie uczestników narady, że przedstawione tam motywy odpowiadają interesom wszystkich bratnich krajów i bratnich partii. „Jednocześnie — dodaje pismo — zwrócono uwagę na groźbę niebezpieczeństwa, jaka stwarza ją siły odwetowe, militarysty i neonazizmu w Niemczech zachodnich.

SOFIA (PAP)

Dzienniki bułgarskie publikują tekst oświadczenia podkreślającego wyrażone w tym dokumencie, dążenie bratnich partii do dalszego umocnienia jednolitości współpracy socjalistycznej i zwartości międzynarodowego ruchu komunistycznego.

BELGRAD (PAP)

Wyniki spotkania w Bratysławie znajdują się w centrum uwagi prasy jugosłowiańskiej. Dzienniki opublikowały tekst oświadczenia pod wielkimi tytułami. „Borba” podkreśla: „roz-mowy toczyły się w atmosferze całkowitej szczerości”. Dziennik wysuwa na pierwszy plan ten fragment końcowego do-

kumentu, w którym stwierdza się, że każda bratnia partia w twórczy sposób rozwiązująca kwestie dalszego rozwoju socjalistycznego uwzględniła swoje narodowe cechy i warunki. Borba” podkreśla także nieugiętą gotowość bratnich partii 6 krajów dalszego popiera-

nia walki bohaterskiego narodu wietnamskiego i okazywania mu pomocy, ich zamiar umacniania bezpieczeństwa europejskiego i zdolności obrony krajów socjalistycznych, a także politycznej i wojskowej współpracy w organizacji Układu Warszawskiego.

IX Festival
w Sofii
dobiega końca

Dokończ.
z 1. strony

Izrael grozi i prowokuje

(Dokończenie ze str. 1)
ze strony najeźdźców izraelskich. 21 marca wojska lądowe agresora przekroczyły Jordan

Republikańskie obrazy w Miami Beach

NOWY JORK (PAP)
Wczoraj w Miami Beach na Florydzie rozpoczęła się 29 ogólnokrajowa konwencja partii republikańskiej. Otwarcia konwencji dokonał przewodniczący partii Bliss. Dwa pierwsze dni obrad poświęcone będą na przemówienia przywódców partyjnych — m. in. byłego prezydenta Eisenhowera i kandydata w wyborach 1964 Goldwata — jak również na deklaracje poparcia dla poszczególnych kandydatów ze strony delegacji stanowych. Dopiero w środę dojdzie do pierwszego głosowania w sprawie wyznaczenia kandydata partii w tegorocznych wyborach prezydenckich. Zdaniem obserwatorów politycznych największe szanse ma Richard Nixon, którego popiera góra partyjna.

• KAIR (PAP)

Rzecznik rządu egipskiego M. Zajāt oświadczył, że żaden, przedstawiciel Zjednoczonej Republiki Arabskiej nie został upoważniony do prowadzenia negocjacji w Londynie z rządem brytyjskim czy też jakimkolwiek towarzystwem brytyjskim na temat losu statków zablokowanych na Kanale Sueskim.

ZRA — powiedział rzecznik — gotowa jest wznowić operację odblokowania statków. Prace te zostały, jak wiadomo, przerwane wskutek ostrzelania przez wojska izraelskie przedstawicieli Towarzystwa Kanalu Sueskiego. Podjęcie operacji odblokowania statków — stwierdził Zajāt — nie wymaga żadnych

komentarzy. Później zostały stamtąd wyparte przez oddziały jordańskie.

Prawie w tym samym momencie, kiedy piraci izraelscy zrzucali bomby na domy mieszkalne w Es-Salt premier Izraela Eshkol, w cyniczny sposób oskarżał kraje arabskie o „agresję”.

Kierując swoje słowa do członków delegacji Żydów amerykańskich Eshkol powiedział, że obecne wydarzenia przypominają wypadki, które doprowadziły w ubiegłym roku do 6-dniowej wojny z państwami arabskimi. Jak wiadomo w przeddzień agresji czerwcowej koła rządzące Tel-Awivem również oskarżały państwa arabskie o „przygotowanie agresji” a następnego dnia w bestialski sposób zbombardowały liczne miasta w Egipcie, Jordanii i Syrii.

Podobne oświadczenie złożył w Tel Awiwie szef sztabu armii izraelskiej Haim Bar-Lev. Nie krył się on z tym, że nie dzielna operacja wojsk izraelskich ma charakter ofensywny. Z wypowiedzi jego wynika niedwuznacznie, że prowokacyjne akcje przeciwko Jordani będą kontynuowane.

Stanowisko ZRA w sprawie odblokowania Kanału Sueskiego

negocjacji i nie jest uwarunkowane względami politycznymi. Niemniej nie można zrealizować tego, jeśli ktoś sprzeciwia się uwolnieniu statków grożąc użyciem siły.

Drży ziemia w Meksyku

Samoloty wojskowe dostarczają żywności i medykamentów mieszkańcom obszarów dotkniętych piątkowym trzęsieniem ziemi. Naukowcy oświadczyli, że wskutek wstrząsów miasto Meksyk przesunęło się trzy centymetry (około 2 cm) w kierunku południowym. Przedwczoraj aparaty sejsmograficzne zanotowały trzy dalsze słabe wstrząsy.

Koszalińskie pegeery już rentowne!

(Dokończenie ze str. 1)

Jeżeli kilkuset inżynierów i techników rolnictwa, zaś wprawienie funduszu premio-wego przyczyniło się do wzrostu współgospodarności załóg i zwiększenia wydajności pracy. Pod zbiory w roku ubiegłym koszalińskie pegeery zużyły średnio po około 120 kg nawozów sztucznych w czystym składniku na ha, osiągając plony zbóż w wysokości 19,8 q, rzepaku — 23,6 q oraz ziemniaków — 183 q z ha. Dla państwa dostarczono 181 tys. ton zboża, ponad dwa razy więcej niż ze zbiorów w roku 1961. Znacznie zwiększono dostawy rzepaku, mleka, zwierząt rzeźnych itd. w okresie ostatnich pięciu lat w zasadzie przy tej samej liczbie zatrudnionych, pegeery w naszym województwie zwiększyły wartość produkcji towarowej netto z 653 mln. zł. do ponad 1,5 mld. zł. Tak szwaby tempa wzrostu produkcji nie zanotowały w tym okresie żadne inne wojewódzkie zjednoczenia PGR w kraju!

Osiągnięta przez koszalińskie pegeery rentowność ma już trwałe podstawy. Również w planie finansowo-gospodarczym na bieżący 1968/69 rok gospodarczy, pegeery przewidują dochód, chociaż w międzyczasie ponad 30 najlepszych gospodarstw przekazano do zjednoczeń specjalistów oraz przewidziano znacznie większy nakład na remonty i płace dla pracowników.

Szybkiemu postępowi w produkcji w koszalińskich pegeerach towarzyszy również szybka, stała poprawa warunków socjalno-bytowych załóg. W ubiegłym roku z tytułu funduszu premioowego załogi otrzymały 130,5 mln zł w tym roku suma ta wzrosła do 144 mln zł. (1.)

Sport ★ Sport

GAŚIOREK POTRÓJNYM
MEDALISTĄ FESTIWALU
W SOFII

• SOFIA (PAP)

Zawody sportowe, wchodzące w skład programu sofijskiego festiwalu, dobiegły końca. Wczoraj odbyły się ostatnie pojedynki w turnieju tenisowym i grach zespołowych.

Najlepszym tenisistą festiwalu okazał się mistrz Polski — W. Gaśiorek. W finale gry pojedynczej po 2,5-godzinnej walce pokonał on jedną z czołowych rakierek radzieckich — Jegorowa — 3:6, 6:2, 6:0, 4:6, 6:2. W pierwszym secie Polak grał ospale, natomiast Jegorow raz po raz gościł przy siatce, demonstrując efektywne, skuteczne smecze. Regularniejszy Polak łatwo wygrał drugiego i trzeciego seta. W czwartym secie Jegorow postawił wszystko na jedną kartę i zdołał wyrównać na 2:2. Nie na długo starczyło mu jednak sił. Na początku decydującej partii prowadził jeszcze 2:0. Lepszy kondycyjnie mistrz Polski zdobył kolejno 6 gemów, wygrywając ten ciężki pojedynek i zdobywając złoty medal. Jegorow otrzymał srebrny, a brązowy przypadł w udziale Wegrowi — Szoeki, który pokonał Medonosa (CSRS) — 6:3, 6:3, 2:0. Czechosłowak zrezygnował z dalszej gry.

Na ratunek

• LONDYN

W Manili na Filipinach w dalszym ciągu trwa akcja ratunkowa po tragicznym trzęsieniu ziemi. Wydobyto już zwłoki ponad 100 ofiar.

Sytuacja w Wietnamie

(Dokończenie ze str. 1)

niowy wschód od Sajgonu. Do chwili obecnej nie znamy rezultatów tej walki.

Specjalne oddziały partyzantów ostrzelały z rakiet i moździerzy pozycję 25 dywizji piechoty amerykańskiej w odległości 13 km na północny zachód od Sajgonu, w pobliżu miejscowości Hoc Mon. Również w miejscowości Phoc Le w odległości 65 kilometrów od Sajgonu zanotowano walki.

Duży sukces odniosły wczoraj rano siły patriotyczne, atakujące wroga w podsektorze Triton, 170 km na południowy zachód od Sajgonu. Agresor ponosił tam znaczne straty.

Czy koniec nigeryjskiego dramatu?

LONDYN (PAP)

W Addis Abebie rozpoczęły się wczoraj rozmowy pokojowe między rządem Biafry a przedstawicielem rządu federalnego Nigerii.

• (Inf. wł.)

Mimo naszych nieustannych apelów po każdej niedzieli, po każdym dniu świątecznym notuje się czarną serię wypadków drogowych, przynoszących śmierć lub ciężkie kalectwo. W ostatnią sobotę i niedzielę zdarzyło się w naszym województwie znowu 6 wypadków drogowych, w których 1 osoba poniosła śmierć na miejscu, a 10 zostało ciężko rannych. Przyczyną była głównie brawurowa jazda, a dwa wypadki spowodowali pijani motocykliści.

O śmiertelnym wypadku, który zdarzył się w ub. sobotę w pobliżu Miłogoszczyz pisaliśmy wczoraj na stronie lokalnej Koszaliń. Poniżej podajemy następne.

Na drodze pomiędzy Kołobrzegiem i Dygowem podczas mijania odjeżdżyły się dwie syrenki. Ciężko ranni zostali pasażerowie jednej z nich — kierowca Włodzimierz Kozak z Mosini wraz z żoną i dwójkiem dzieci.

W Białogardzie na ul. Szosa

Stop! Dość ofiar! Tragiczny bilans dwóch dni na koszalińskich drogach

Pożyczyńska nastąpiło tragiczne w skutkach zdarzenie dwóch motocyklistów — Henryka Stefan-skiego i Henryka Pohubińskiego, z którym jechał Waldemar Musiał. Wszyscy trzej zostali ciężko ranni i przebywają w szpitalu. Wypadek spowodował J. Stefan-ski, który prowadził motocykl w stanie nietrzeźwym i w dodatku bez prawa jazdy.

W Góslarach (pow. Świdwin) motocyklista Tadeusz Sewastian-czuk wpadł na przydrożne drzewo, odnosząc wstrząśnienie mózgu. Jechał w nocy bez świateł i był w stanie nietrzeźwym.

W Szczecinku na ul. Bohaterów

Warszawy: wypadek spowodował rowerzysta Ryszard Gołubicki, który skręcając w lewo nie wskazał zmiany kierunku jazdy. Wyprzedzający go wartburg wpadł na rowerzystę i mocno go poturbował. Ze złamaniem lewej ręki i prawej nogi rowerzystę odwieziono do szpitala.

W Słupsku na ul. 22 Lipca, pod autobus PKS, jadący do Usuki z pasażerami, dostała się siedmioletnia Dorota Szmigielka. Dziewczynka niespodziewanie wybiegła z bramy na jezdnię. Ciężko ranna, z pęknięciem podstawy czaszki, została odwieziona do szpitala. (hz)

W dniu 4 sierpnia 1968 roku zginął śmiercią tragiczną

kol. Bonifacy Wieruszewski

długoletni pracownik Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych w Koszalinie. Odszedł od nas sumienny i dobry Kolega.

Wyrazy głębokiego współczucia Żonie i Rodzinie Zmarłego składają

DYREKCJA,

RADA ZAKŁADOWA WSPÓŁPRACOWNICY
oraz KOMITETY OSIEDLOWE im. Świerczewskiego
i Sienkiewicza.

Dnia 4 sierpnia 1968 roku zginął śmiercią tragiczną
lekarze medycyny

Irena i Ryszard Litwinowie

W Zmarłych społeczeństwo straciło cenionych pracowników Służby Zdrowia.

Tą drogą przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie.

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY
POWIATOWEJ STACJI
POGOTOWIA RATUNKOWEGO
I KOLUMNY TRANSPORTU SANITARNEGO
W DRAWSKU

W dniu 3 sierpnia 1968 roku zmarł nagle

tow. Józef Głogowski

przewodniczący GRN w Szczecinku, długoletni działacz rad narodowych.

W Zmarłym tracimy cenionego Kolegę oraz prawego i szlachetnego towarzysza.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie składają

PREZYDIUM GRN, PRACOWNICY BIURA,
RADNI GRN i SOLTYSI

W dniu 3 VIII 1968 roku zmarł nagle, w wieku 65 lat
tow. Józef Głogowski

przewodniczący GRN w Szczecinku, zasłużony działacz społeczny i polityczny, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PRL, Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego, odznaką honorową „Zasłużony w rozwoju województwa koszalińskiego”.

W Zmarłym tracimy cenionego aktywistę i ofiarne towarzysza pracy.

Cześć Jego Pamięci!

PREZYDIUM PRN, POP
i RADA ZAKŁADOWA ZZPPiS
W SZCZECINKU

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 VIII 1968 r., o godz. 16.

Dnia 4 sierpnia 1968 roku zginął śmiercią tragiczną
lekarze medycyny

Irena i Ryszard Litwinowie

o czym z głębokim żalem zawiadamiają oraz składają wyrazy współczucia Rodzinie

LEKARZE ze SZPITALA POWIATOWEGO
W DRAWSKU

Dnia 4 sierpnia 1968 roku zginął śmiercią tragiczną
lekarze medycyny

Irena i Ryszard Litwinowie

Cześć Ich Pamięci!

DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA
SZPITALA POWIATOWEGO W DRAWSKU

Przedzjazdowy bilans

O D poprzedniego Zjazdu partii upłynęły cztery lata i w wielu dziedzinach administracji terenowej, dzięki świadomości i konsekwentnej działalności politycznej, organizacyjnej oraz szkoleniowej, zaistniała nowa, lepsza sytuacja. Nowy stan rzeczy pozwala na wysuwanie w Tezach na najbliższy V Zjazd dalszych postulatów i dezyderatów, albowiem w dziedzinie umacniania roli rad narodowych jako formy demokratycznej samorządności w okresie międzyzjazdowym uczyniono wielki krok naprzód.

Na taki stan rzeczy złożyło się kilka czynników, m.in. znaczna poprawa w stanie kadr samorządu terytorialnego. Gdy bowiem w roku 1959 średnie wykształcenie w tym aparacie miało tylko 42,5 proc. pracowników, to w 1965 co najmniej średnie wykształcenie miało już ponad 51 proc. pracowników samorządu terytorialnego, a obecnie wskaźnik ten kształtuje się jeszcze lepiej. Poprawie uległ również wskaźnik pracowników z wyższym wykształceniem wśród kierowniczej kadry rad. Obecnie około 20 proc. tych pracowników ma wyższe wykształcenie.

Korzystnym zmianom uległ również poziom wykształcenia ludzi, których społeczeństwo wybierało jako radnych, jako swoich przedstawicieli do władz terenowych. Na 184 tysiące radnych wszystkich szczebli w 1961 roku wyższe wykształcenie posiadało tylko 8.472 radnych, a niepełne wyższe 1.390. Analogicznie już w

roku 1965 przy 171.724 radnych 10.523 legitymowało się dyplomem ukończonych studiów, a 4.847 miało niepełne studia wyższe. Zmienił się również skład członków Komisji Stałych Rad, którzy reprezentują obecnie znacznie wyższy poziom wykształcenia.

Rady narodowe

Wpłynęło to w sposób zasadniczy na jakość usług administracji terenowej rad na rodowych i siłą rzeczy — mimo istniejących jeszcze braków i niedociągnięć — na stosunek obywateli do samorządu.

Zapoczątkowany przed laty proces decentralizacji postępował systematycznie w okresie międzyzjazdowym i problem rozszerzania uprawnień rad narodowych i doskonalenia ich znajdował się w centrum uwagi partii i rządu. Miara tego był szereg na rad centralnych i terenowych z udziałem najwyższych czynników państwowych, jak też kroki ustawodawcze i budżetowe zwiększające samodzielność rad narodowych i otwierające przed nimi perspektywy dla inicjatywy i gospodarności. I tak np. w okresie międzyzjazdowym rady finansowały nieomal w całości wydatki na oświatę, ochronę zdrowia, gospodarkę komunalną, rolnictwo i kulturę, a za trudnienie w gospodarce terenowej osiągnęło 1/3 stanu za trudnienia ogólnego w kraju.

Udział budżetów terenowych w wydatkach państwowych zwiększył się z 24,7 proc. w 1961 do 25,7 proc. w 1967 r.

Taki stan rzeczy pozwala na wysunięcie nowych zadań, które sformułowane zostały w Tezach na V Zjazd naszej partii.

„Zwiększenie uprawnień rad narodowych niższych szczebli — głoszą Tezy — podnosi od

powiedzialność rad za całość kształt ich działalności w terenie... Trzeba nadal zwiększać wpływ plenarnych sesji rad i ich komisji na pracę organów wykonawczych...”

I wreszcie zalecenie wzięte:

„Administracja powinna wychodzić naprzeciw potrzebom ludzi pracy i ułatwiać im rozwiązanie codziennych spraw i bolączek”.

Dezyderaty zawarte w tezach na najbliższy Zjazd stały się możliwe tylko dzięki osiągnięciom i postępowi, jakie zanotowano w minionym czterolecu w dziedzinie umacniania samorządu terytorialnego jako formy ludowości i demokracji. W ten sposób osiągnięcia dnia wczorajszego otwierają perspektywy na jutro. (AR)

Znawcy książki i prasy

(Inf. wł.)

W ośrodku szkoleniowo-wypoczynkowym ZW ZMS w Ustroniu Morskim trwa teraz kurs dla działaczy ze środowiska młodzieży pracującej. Dobrze się więc stało, że młodzież zgromadzona na tym obozie była gospodarzem wojewódzkiej eliminacji VI Turnieju Czytelniczego ZMS. Wszak turniej ten był rozpisany dla młodzieży pracującej i sama impreza mogła być lekcją poglądową, jak można wykorzystywać książkę, i prasę młodzieżową dla ciekawie prowadzonej wymiany poglądów. Turniej miał w tym roku większy niż kiedykolwiek zasięg (objął 370 kół na 500 działających w tym środowisku).

Zestaw pozycji konkursowych obejmował 17 interesujących książek, głównie z zakresu literatury współczesnej (m. in. tak aktualną dla naszego terenu i dla naszych czasów pozycję jak „Klucz do Berlina”) oraz znajomość problematyki prasowej, zwłaszcza publikacji z prasy młodzieżowej.

Chociaż nie wszystkie zarządy powiatowe dopisały przysyłając swych reprezentantów na eliminacje wojewódzkie, stały one na niezłym

Rolnictwo w świecie

SAMOLOTY ROLNICZE W NRD

Służba Ochrony Roślin Niemieckiej Republiki Demokratycznej w szerokim zakresie posługuje się specjalnie przystosowanym sprzętem lotniczym. Co roku samoloty te dokonują zabiegów ochronnych na obszarze kilku milionów hektarów. Do roku 1970 ilość eksploatowanych w rolnictwie NRD samolotów wzrosła do 100 sztuk. Będą one wykonywać większość pilnych zabiegów fito sanitarnych na najbardziej zagrożonych plantacjach.

WYMRAŻANIE, ZAMIAST WYPALANIA

Nową bezbolesną metodę cehowania zwierząt hodo wanych wynalazł ostatnio naukowiec amerykański. Zamiast bolesnego wypalania znamion, zaleca on trwałe znakowanie przy pomocy cechy oziębionej do temperatury —105 st. C. Przyłożenie takiej cechy, całkowicie bezbolesne, powoduje zniszczenie komórek pigmentowych skóry z której wyrastają białe włosy.

(WiT-AR)



Poranek 6 sierpnia 1945 r. nad Hiroszimą eksplodowała pierwsza amerykańska bomba atomowa. W ciągu kilku sekund energia 23 kiloton zmiotła z powierzchni ziemi 250-tysięczne miasto.

Tragedia Hiroszimy i Nagasaki — na to drugie miasto amerykańska bomba atomowa zrzucona została w trzy dni później — mierzy się nie tylko liczbą 150 tys. ofiar, rażonych bezpośrednio śmiertelnymi promieniami ale i tych 300 ty-

sięcy osób, które dotknięte chorobą popromienną umierały wiele lat po naloście lub po dziś dzień noszą w sobie jej ślad. Była to tragedia tym potworniejsza, że w świetle badań i ocen naukowców i ekspertów wojskowych — niepotrzebna, nieuzasadniona. Zapoczątkowała natomiast amerykański atomowy szantaż wobec świata.

Dzień 6 sierpnia 1945 r. przeszedł do historii ludzkości jako dzień narodzin ery atomu niszczycielskiego, obrócenego przeciwko człowiekowi. Dziś wyścig zbrojeń atomowych, podsycony przez tych, którzy zapoczątkowali nad Hiroszimą i Nagasaki tę straszliwą erę doprowadził do tego, że obecnie zasoby nuklearne wystarczają już na wielokrotne zniszczenie całej ludzkości. (!)

Polska i ZSRR oraz inne kraje socjalistyczne od wielu już lat konsekwentnie występują przeciwko temu szaleńczemu wyścigowi zbrojeń. Dlatego też z ulgą i optymizmem przyjęliśmy zawarty w tym roku układ o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej. Jest to drugi krok — po układzie moskiewskim z 1963 roku o zakazie doświadczeń wybuchów nuklearnych w atmosferze, pod wodą i w Kosmosie — na drodze całkowitego zakazu użycia broni jądrowej i atomowego rozbrojenia. (II)

Zrzeszenie Młodej Polonii

W Nowym Jorku zostało zorganizowane Zrzeszenie Młodej Polonii — The Polonia Youth Association Inc, które postawiło przed sobą bardzo ambitne zadania. Podstawowymi celami Zrzeszenia są praca kulturalna i oświatowa, pielęgnowanie tradycji i

kultury narodowej, propagowanie czytelnictwa polskiej literatury, przygotowanie młodzieży do pracy w organizacjach polonijnych. Powołano do życia kilka klubów i sekcji oraz zorganizowano wśród młodzieży polonijnej konkurs czytelnictwa. (Interpress)

W rocznicę śmierci „Małego Franka”

Najtrwalszy kwiat pamięci

Miasteczko jest niewielkie. I zna je niewielu też ludzi. A przecież nie liryczny, mawio- cki pejzaż powinien być źródłem naszej wiedzy o Tomaszowie

Wówczas, lat temu dwadzieścia sześć, nikt z miejscowych nie znał tego chłopca, któremu dzień szósty sierpnia zakończył żołnierski żywioł pacyzantem nekrologiem.

Czas pokoju ujawnił, że poległ tu Franciszek Zubrzycki, oficer Gwardii Ludowej, dowódca pierwszego partyzanckiego oddziału GL. Pozostał w naszej pamięci żołnierzem, choć jest to chyba obraz niepełny. Żołnierzem uczyniła go wojna, narzucając mu konspiracyjne pseudo „Mały Franek”. Z jego szczegółowej biografii możemy się dowiedzieć, że Zubrzycki był studentem Politechniki Warszawskiej. Niełatwa była droga syna radomskiego rzemieślnika po wiedzę na stołeczną uczelnię. Ci, którzy go znali, tak go określali:

— „... niski o szerokich ramionach i niebieskich oczach, stanowczym wyrazie ust, na pierś rzucał okiem budził świadomość wewnętrznej mocy”.

Ale to nie wojna sprawiła, że Franciszek Zubrzycki musiał przerwać studia. Za rewo lucyjną działalność na warszawskiej uczelni zostaje skazany przez władze sanacyjne na trzy lata więzienia i osadzony w Łomży. Bo Franek był nie tylko studentem, ale także aktywnym członkiem Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej. Już przed wojną podjął swoją walkę o sprawiedliwą Polskę, którą przerwała tamtego, okupacyjnego dnia seria hitlerowskiego pistoletu. Wiadomo, że partyzanckiej charakterystyki Franka należy, prócz określenia: żołnierz, do pisać także — **komunistą**.

Wojna otwiera przed nim bramę więzienia, ale złapany przez policję zaraz w pierwszych miesiącach okupacji, zostaje wysłany na roboty do Prus. Ucieka stamtąd w 1940 roku i jako robotnik zaczyna pracę w znanej warszawskiej fabryce „Parowóz”. Udać mu się także nawiązać kontakt z towarzyszącymi z Politechniki. Rozpoczyna aktywną działalność konspiracyjną. Jest jednym z założycieli podziemnej organizacji wojskowej Związek Walki Wyzwolenia. Z początkiem roku 1942 zostaje skierowany do sztabu warszaw-

skiego Gwardii Ludowej. 15 maja wyrusza w pole na czele 14 gwardzistów — pierwszego oddziału partyzanckiego GL. Ranny w jednej z akcji przedostaje się do Warszawy. Po wyleczeniu otrzymuje nominację na dowódcę okręgu Piotrków-Częstochowa. Natychmiast wyjeżdża w teren. Miejscem koncentracji oddziałów, Tomaszów. Na stacji kolejowej jest dziś pamiątkowa tablica, przypominająca tamte straty sprzed dwudziestu sześciu lat. Jeżeli usłyszycie kiedyś spiewającą Ewę Demarczyk, to przyjmijcie doświadczenie wiersz Tuwima: — „Wpadnijcie do Tomaszowa”.

Może nie na dzień, może na parę godzin, poległym bowiem potrzebne są nie tylko kamienie pomniki chwały i miejsce w kronice narodowej historii. Także — osobiste wspomnienie każdego z nas ten, złożony im, najtrwalszy kwiat pamięci. (AR)

8 kanał

O ROK, prawie w środku rozstrzelanego lata, powraca ten temat na szpalty gazet i fale radiowe i telewizyjne: **POWSTANIE WARSZAWSKIE**. Z biegiem czasu różnie archiwum faktów, dokonuje się niezbędne korekty w ocenach poszczególnych jego epizodów czy składników. Przywołuje się pamięć tamtych dni, nierzadko zawodną, usiłuje się zapłacić luki w ludzkiej niepamięci.

Reporterzy „Refleksji” wyszli, jak zwykle, na warszawską ulicę. Odszukał w tłumie przechodniów uczestników powstania. Ludzi, rzecz jasna, już starszych, ale bogatych niezatartymi własnymi przeżyciami. Ci nie zapomnieli, pamiętać będą do końca swoich dni. Reporterzy urządzili też małą sondę wśród młodych. Ci wypowiadali się podreźnikowo, niezbyt dokładnie, że w ogóle i że dawno już było, że skąd mają dokładnie wiedzieć. Wokół nich nowe miasta, przy ich boku modnie ubrane dziewczyny, lato sześćdziesiątego ósmego, dwudziestego czwartego roku po powstaniu...

Więc nie wystarczy podręcznik, z konieczności sucho relacjonujący fakty i opinie. Istnieje potrzeba innej, także emocjonalnej nauki historii ciągle jeszcze współczesnej. TV przedstawia wobec tego „Historię bez patyny” montaż archiwalnych zdjęć i tekstów powstań-

czych. A zaraz po nim program Estrady Literackiej „Śpiew z pożogi” oparty na znakomitych tekstach Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Recytują je aktorzy młodzi, rówieśnicy powstańców, rówieśnicy młodych z obecnej ulicy. W wierszach Baczyńskiego jest prawda faktów i nastroj wielkiego zrywu, patriotyzmu wyniesionego dymem pożarów pod niebo. Trudno powiedzieć jak Baczyński sprawdził się w współczesnych, może należało skonfrontować go z tymi, którzy teraz w inny sposób piszą o powstaniu? Ale tak samo młodymi jak on.

Pamięć, niepamięć

TV powtarza „Pamięć murów” — filmową etiudę powstałą na warszawskiej ulicy, w miejscach uświęconych krwią rozstrzelanych. Film bez słów, „mówią” mury, stosowny podkład muzyczny. Można i tak. Wracą na ekrany pierwszy powojenny film „Zakazane piosenki”, który niesie w sobie wielki ładunek autentyzmu samego powstania i... warunków w jakich krecono ten film. I znowu trzeba nie zwracać uwagi na warsztatowe usterki, odczytywać treść, ale czy wszystkim to się uda?

No i wreszcie „Refleksje” ambitnie penetrujące niezbadane dziedziny. Ja-

nusz Kulczyński zostawia na boku nie-raz omawiane problemy militarne, zajmuje się życiem warszawskiej społeczności w powstańczych dniach. Bo przecież w ciągu 63 dni nie tylko strzelało się i umierało. Po prostu się żyło. W tym miejskim mikroorganizmie, na jakimś czas wolnym w wielkiej jeszcze części okupowanego kraju. Ten temat rozwinął również specjalizujący się w powstanczej problematyce dziennikarz, o wyniku tego życia mówi b. członkini harcowskiego batalionu. I ta chyba problematyka może zainteresować tak samo jak dokumenty walk. Sposób codziennego życia, umiejętność zorganizowania go w warunkach frontowych. Bo przecież na rezultat walki, wojny, składa się to wszystko co niezbyt elegancko nazywamy zapleczem. Praca nieumundurowanych żołnierzy, funkcjonowanie tych dziedzin, które zapewniają frontowi jedzenie, ubranie, leki, sprzęt, które wreszcie stanowią istotną wartość tego, o co się żołnierz bije. Inaczej rzecz się ma na regularnym froncie, inaczej w partyzantce czy wreszcie zamkniętym przez wroga, buntowniczym mieście. 63 warszawskie dni to w równej mierze walka na barykadach jak i praca w szpitalach, kuchniach, w powstańczej poczcie i drukarniach, gazowni i elektrowni.

Trochę szkoda, że na ten właśnie temat powiedziano w sierpniu 1968 roku zbyt mało. Bo życie codzienne jest bardziej porównywalne, przełomowe, cenne tych, którzy nie mają (i niech nie mają) pojęcia o pierwszej linii ognia.

(ZETEM)

Z.P.



NIE TYLKO DIOGENES

RÓŻNICA zdań wyniknęła dopiero wówczas, kiedy zastanawiali się jak przyrządzić ryby. Upiec w piasku czy na rożnie? Zdecydowano się na drugie. Ognisko już płonęło nad samym brzegiem jeziora. Na małym pomoście stali wędkarze. A ryby „brały” wprost niewiarygodnie. Tak jakby wszystkie płocie z jeziora zdecydowały się na samobójstwo. Co chwila któryś z wędkarzy rzucał na przybrzeżną trawę trzepoczącą się rybę.

Zapadał zmrok. Nad ogniskiem piekły się ryby. Harmonia częstotliwości zebrałych melodią jakiegoś ostatniego przeboju. Niektórzy próbowali tańca.

— Pomyśl zorganizowania takiego ośrodka wypoczynkowego wyszedł od naszych pracowników, znalazł poparcie rady zakładowej i dyrekcji. Ale oczywiście wszystko zależało od ludzi. Nie mieliśmy na te cele żadnych funduszy. Trzeba było wszystkie prace wykonać w czynie społecznym.

Zastępca dyrektora wałeckiego oddziału PKS składa starannie wędkę.

— Jeżeli mam tylko wolną chwilę, przyjeżdżam właśnie tu, do Zdbic, nad jezioro. Mam wśród pracowników wielu zapalonych wędkarzy. Ich też nie trzeba namawiać do odpoczynku nad wodą. Pozostali pracownicy również chętnie korzystają z ośrodka. Tak jak na przykład dzisiaj.

— Jeszcze rok temu nie było tutaj nic — dyr. Ryszard Szlachta zatacza ruch ręką — pusty brzeg zarośnięty krzakami. Teraz mamy już kilka domków. Grodzimy plac...

Dziwne są te domki, ale bar dzo oryginalne. Po prostu ogromne beczki, pewnie po piwie, przerobione na pomieszczenia kempingowe. Każda leży bokiem na trwałej podmurówce, pokryta małym daszkiem. W denkach wycięto drzwi i okna. Wszystko wykonane solidnie i estetycznie. Beczki-domki pomalowane są na przyjemne pastelowe kolory. Wewnątrz każdej dwa łóżka i małe stoliki.

ALE bardziej charakterystycznym akcentem tego małego ośrodka są domki-autobusy. Pekaesowcy z Wólki postanowili użyć do tego celu starych wozów, przeznaczonych na kasację. Aby nie wejść w kolizję z przepisami, zbierają tyle złomu, ile ważą autobusy i w ten sposób wozy stają się wspólną własnością. Ale najważniejsze pozostało do zrobienia. Trzeba przebudować całe wnętrze, przegrodzić na pokoiki i wyposażić. Wszystko w czynie społecznym. Nie ma na to cele ani grosza pieniędzy. Stąd też większość pracowników pekaesu spędziła wiele wolnych godzin przy urządzeniu ośrodka.

— A pozostało jeszcze wiele do zrobienia — dorzuca tow. Walenty Misiewicz sekretarz organizacji partyjnej przy wałeckim oddziale PKS. — To co zrobiliśmy, to dopiero początki. Bo praktycznie urządzaliśmy ośrodek od kwietnia tego roku. Chcemy, by jeszcze w tym sezonie był w ośrodku około 30 miejsc.agniemy skończyć ogrodzenie i zabrać się do budowy kuchni. Bo przyjemnie, tak jak teraz, posiedzieć przy ognisku, ale jak trzeba gotować obiady i to przez kilka

dni, wówczas kuchnia jest nie zbędna. Należy też pomyśleć o sanitariacie.

Roboty jeszcze wiele. Są chętni do jej wykonania. Ale potrzeba też trochę pieniędzy, chociażby na zakup niektórych materiałów. Zapewniają, że wystarczyłoby im około 15 tys. zł. Może związki zawodowe pomogą?

Jak dotąd przyszło im z pomocą wałeckie PTTK. Dostali stamtąd sprzęt pływający, który cieszy się ogromnym powodzeniem.

ZMROK zapadł na dobre. Siedzą ciasnym gromem przy ognisku. Wymieniamy uwagi o ośrodku, omawiamy plany dalszej jego rozbudowy. Myślę, że gdyby tak pracownicy w innych instytucjach i zakładach pracy...

A. KIELCZEWSKI



Poznajecie? Nie?!!! To przecież marynarski strój, odpowiednio zmodyfikowany, przystosowany do okoliczności. Tak ubrane są kelnierki w kolobrzeskiej kawiarni „Danusia”. (mrt)

Fot. J. Piątkowski

W muzeach

Zbiory regionalne

Wśród muzeów województwa koszalińskiego mamy też muzea typu regionalnego, gromadzące eksponaty głównie z danego regionu, mówiące o jego historii ukazujące regionalną sztukę ludową.

DO TAKICH należy przede wszystkim muzeum w ZŁOTOWIE. Mieści się w XVIII-wiecznym budynku, reprezentującym typ domu mieszkalnego z pogranicza po morsko-wielkopolskiego. Czynne są tu dwie wystawy. Historyczna — ukazuje pradzieje i historię Ziemi Złotowskiej, walki ludności rodzimej z germanizacją w wiekach XIX i XX, rozwój polskiego ruchu narodowego w latach 1918-39, działalność byłego Związku Polaków w Niemczech. Szczególnie ten ostatni okres dziejów Ziemi Złotowskiej jest ciągle żywy w świadomości tamtejszych mieszkańców. W Złotowie żyje wiele rodzin zasłużonych w walce o polskość tych ziem, żyje wielu zasłużonych działaczy polonijnych. Zbiory muzealne — wiele zdjęć i dokumentów — są niejako ich zbiorami rodzinnymi.

Wystawa etnograficzna, choć o innej specyfice, wiąże się ściśle z pierwszą i ją uzupełnia. (K. K.)

I bądź tu ratownikiem...

Kolorowy materac niepostrzeżenie zaczął oddalać się od czerwonej boi. Ostro gwizdek ratownika zabrzmiał ostrzegawczo na morskiej plaży. Pluskająca się beztrosko piękność posłusznie zawróciła ku brzegowi. Tym razem obejdzie się, jak to już nieraz bywało, bez gonienia łódki za nieostrożnym „materacowym” żeglarzem. Wczesna ingerencja ratowników jest jak najbardziej pożądana.

RATOWNICY... — Ci to ma ją dobrze, tylko się opalają i podrywają dziewczyny — taka opinia panuje o wysportowanych, zwykle rze czywiście pięknie opalonych ludziach, czuwających nad bezpieczeństwem kąpielących się. Nieliczni tylko podkreślają ogromną odpowiedzialność ciążącą na tych ludziach, jeszcze mniej osób zastanawia się nad niełatwymi warunkami, w jakich przychodzi im zwykle pracować. Co gorsze, do tej ostatniej grupy należą chyba go spodarze plaż i kąpielisk...

Oto morska plaża w MIELNIE, jedna z najczęściej odwiedzanych na środkowym wybrzeżu Bałtyku. Przy wejściu na plażę strzeżoną regulamin. Za długi, rzadko więc kto przystaje przed tą tablicą. Mnie mam zresztą, że kierownictwo tzw. ośrodka przywodnego też. Ja natomiast przeczytałam go uważnie. Oto niektóre fragmenty: „strefa dla nieumiejących pływać wyznaczają boje żółte ratownicy ubrani są w koszulki z literką „R”... Nie zobaczmy ani żółtych boi, ani owych koszulek. Czterech młodych ludzi kręcących się wokół podestu na plaży ubranych było we wszystko, „co tam każdy miał”, tylko nie w „erki”.

— Kto by tu pomyślał o takim drobiazgu — śmieją się — jeżeli na początku sezonu była tylko jedna para wioseł do 10 dni ratowniczych! Jakby się

któreś złamało, to w ogóle nie można by wypłynąć na morze... Wiosła się w końcu znalazły ale przez cały lipiec nie było czwartej łodzi, w związku z czym ostatni akwen plaży nie był w ogóle strzeżony. Bez 10 dni ratownicy nie mogą się tego podjąć. Kierownik ośrodka wprowadzić często po taką łódź wybierał się do Słupska, ale zawsze wracał z niczym. Że nie ma żółtych boi na morzu? A nie ma, bo ponoć nigdzie nie można kupić żółtego płótna farby takż. A przez kilka dni po oficjalnym otwarciu plaży strzeżonej, żeby zmienić chorągiewkę, musieliśmy we czworo kłaść maszt na ziemi. Nie było sznurka!!! Do dziś natomiast nie ma podręcznych aptek na każdym stanowisku ratowniczym, nie ma lornetek (!) i wiele jeszcze innego, nie zbędnego ratownikom sprzętu. Bo o tym, że nie mieliśmy gdzie spać, to nie wiemy, czy warto w ogóle wspominać...

Zajrzeliśmy do siedzib ratowników i włos się nam „zjeżył na głowie”. Nie zjemylibyśmy nikomu takich mieszkań. Zdezorientowane domki, a zwłaszcza ich dachy, trzymają się na słowach honoru, a w ich wnętrzu królują brud i prymityw. Tu z łóżka wyleciały sprężyny, w innych brak desek i materaców. O to, że deszcz nie kapie na głowę, postarali się sami, reperując niektóre dachy.

Problem zapewnienia ratow-

nikom, rekrutującym się w większości spoza terenu województwa, lokum, występuje gdzie indziej. Np. z trojga ratowników strzegących plaży w Sarbinowie, dwoje dojeżdża codziennie z Koszalina, jeden wynajmuje pokój we wsi. A gdyby komuś kąpielacemu się w morzu poza godzinami „strzeżenia” potrzebna była pomoc?

Wszystkie te uwagi kierujemy do Zakładu Gospodarki Komunalnej w Mielnie, który ma pod swoją pieczę, oprócz plaży w Mielnie, także plaże w Sarbinowie i Łazach. I tam jest mnóstwo niedociągnięć, nie brakuje jedynie... regulaminów. Które zresztą raczej wprowadzają w błąd, bo daremnie szukać wymienionych tam budynków administracyjnych ośrodków przywodnych, czy wspomnianych już żółtych boi...

Alle wiadomo, że kłopoty ze skompletowaniem sprzętu ratowniczego (nagminny brak rzu-



konu, nie przyczyniła się bezpośrednio do powrotu Ziemi Człuchowskiej w granice macierzy i dopiero po pokonaniu toruńskim (1466 r.) w zamku utworzono siedzibę starostów polskich, którzy rezydowali tu aż do pierwszego rozbioru Polski (1772 r.).

Po wielkim pożarze miasta w 1793 r. mieszkańcy Człuchowa rozebrali znaczną część opuszczonej warowni na materiał budowlany. W 1825 r., na fundamentach dawnej kaplicy zamkowej zbudowano kościół ewangelicki, a wieżę zwieńczono ozdobnym krenelażem.

Nie użytkowany po drugiej wojnie światowej obiekt został zabezpieczony. Od 1962 r. w wieży mieszczą się urządzenia telewizji polskiej. Kościół poewangelicki przebudowano na salę imprezowo-widowiskową i pomieszczenie dla zbiorów muzealnych — zaczął tutajtejsze muzeum, natomiast uporządkowany dziedziniec zamku wysokiego służy jako amfiteatr.

DANUTA PTASZYŃSKA
Fot. JERZY SZANDOMIRSKI



tek ratowniczych, lornetek) jego przechowywaniem, dalej przygotowywaniem pomieszczeń dla zaangażowanych ratowników, a nawet urządzeniem, zgodnie z wymogami, plaży i kąpielisk, występują i w innych rejonach województwa. Niedostatki te powinny być zlikwidowane. Stosowanie taryfy ulgowej może kosztować zbyt wiele...

KRYSTYNA FILCEK

Eksperyment w Łazach

W „Życiu Warszawy” z 2 bm. A. Kajówna napisała w artykule pt. „Na wspólnym wyraju” o pewnym obozie w Łazach. Wśród 170 uczestników znaleźli się studenci, pracownicy naukowcy, nauczyciele i — uczniowie szkół średnich, którzy we wrześniu rozpoczęli naukę w ostatniej klasie. Uczniowie mieszkali pod jednym dachem ze studentami i innymi starszymi mieszkańcami obozu, dzielili wszystkie przyjemności i trudności obozowego życia. W innym świetle ujrzało życie studenckie. Gdy za rok rozpoczyna naukę na wyższych uczelniach — inaczej, lepiej będą pojmować swoje prawa i obowiązki na uczelni. (mrt)

Z nowej usteckiej promenady nad morzem doskonały widok.

Fot. Andrzej Maślankiewicz

O Ziemi Koszalińskiej powiedzieli nam :

RYSZARD PARULSKI — (RKKS „Marymont”, Warszawa): Przyjechałem do Złotowa z naszymi szermierzami — juniorami. Koszalińskie znam już z pobytu w Szczecinku i Jastrowiu. Bardzo podoba mi się tam naturalne położenie jeziora i ośrodka nad nim. Jest tam więcej troski o wypoczywających, niż tu, w ośrodku złotowskiego POSTiW. Jestem zdania, że Złotów jest godny uwagi turysty, a Jezioro Zaleskie wymarzone miejscem do wypoczynku. Złotów jednak należy, że w mieście kiepsko rozwinięte są usługi. PTTK nie ma tu w ogóle biura, a boisko sportowe nad Jez. Zaleskim niszczeje z każdym rokiem. Sami złotowianie są bardzo gościnni i sympatyczni, tak zresztą, jak i wszyscy mieszkańcy woj. koszalińskiego.

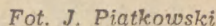
Dodajmy, iż po pobycie w Złotowie mistrz olimpijski we florecie, wchodzący w skład naszej drużyny szermierczej do Meksyku, udał się z kolegami do Zakopanego na trening. Potem będzie trenował we francuskich Pirenejach (warunki klimatyczne zbliżone do meksykańskich), a stamtąd już wyjedzie za Atlantyk... Dla ciekawości: R. Parulski zakończył już w maju br aplikanturę i od teraz „su” praktykuje w Zespole Adwokackim nr 3 w Warszawie.

STANISŁAW SZOŁATA — (polarnik Poznańskiej Fabryki Mebli w Poznaniu). W domku kempingowym nad Jeziorem Dłusko pod Złocieniem mieszkam wraz z żoną, synem i synową od 12 dni. Mam prawdziwego pecha! Leje i leje! Dobrze, że choć do miasta blisko, i mamy radio tranzystorowe. Bo telewizor w ośrodku PTTK, dzierżawionym przez miejscowe DZCB, jest akurat w naprawie. Sam Złocieniec, choć niewielki, sprawia na mnie sympatyczne wrażenie. Zaopatrzenie nieźle z jednym wyjątkiem: mało warzyw i owoców. Po co jest to ogródnictwo w Złocieniu i oddział szczecineckiej RSOP, skoro nie można kupić ani jabłka, ani pomidora? Lubie ziemie drąską. Jest przepiękna. W tutejszych lasach nie brak jagód i grzybów. Znalazłem już parę maślaków. I myślę, że przestanie wreszcie padać... (rom)

(rom)

(rom)

Fot. E. Pelczarowa



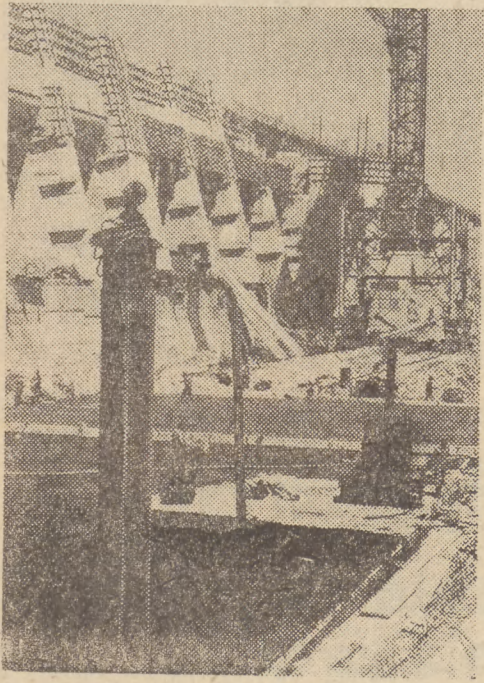
(aka)

The map shows the Włocławek region with various towns and military positions. Key locations include Włocławek, Ostrowiec, Zdobice, Jastrowie, and Wierchow. The map also shows the Vistula River and the railway line. A legend in the bottom right corner explains the symbols used for different types of military units and facilities.

Legend:

- P. POWNIKI
- AL. AWANESHA
- SH. SALKI MINIELNA
- SH. SALKI HISTORYCZNA
- W. AKCENTY WAPNIENIENIA
- T.K. TABLICA INFORMACYJNA I KIERUNKOWA
- SLAK TIR. MOTOR
- SLAK TIR. WODNY
- SLAK TIR. PIESZY
- SCHRONISKA I LESNICZOWNI
- STANICA WODNA
- REJON WZIASOW I WYPOCZYNO
- ZABYTKI PRZYR.
- C. CAMPING
- BIWAK

Przed przegrodzeniem Wisły



Budowa stopnia wodnego na Wiśle koło Włocławka wešla w decydujące stadium. Jeszcze w bieżącym roku przekazywany zostanie do eksploatacji pierwszy turbozespół, a do końca 1969 roku będzie ich działało 6 — o łącznej mocy 160 MW. Za kilka tygodni — we wrześniu — koryto Wisły zostanie przegrodzone, po czym usypana zostanie tzw. czołowa zapora ziemna. Ustąpienie zapor pozwoli na wstępne spiętrzenie wody w Wiśle. Przy budowie zapory stosuje się duże ilości sprzętu radzieckiego. Na zdjęciu — rozległy teren budowy jazu.

CAF — Grzęda

INFORMUJEMY RADZIMY ODPOWIADAMY

ZA GODZINY NADLICZBOWE

E. K. Złotów. Otrzymuję polecenie pracy w godzinach nadliczbowych, w zamian pracodawca udziela mi za każdą przepracowaną godzinę tylko jednej godziny wolnej, również za pracę w dni świąteczne. Dyrekcja na szego przedsiębiorstwa nie ma funduszu na zapłatę za pracę w godzinach nadliczbowych, ale też nie udziela godzin wolnych w stosunku odpowiadającym wynagrodzeniu. Czy słusznie?

Nie, bo ustawa z dnia 18 grudnia 1919 o czasie pracy dopuszcza jako jedyną formę ekwiwalentu za pracę w godzinach nadliczbowych, wynagrodzenie pieniężne z dodatkiem. Dodatek wynosi 50 proc. płacy normalnej za pierwsze 2 godziny nadliczbowe i 100 proc. — za następne godziny.

Jedynie w wyjątkowych przypadkach, gdy praca w godzinach nadliczbowych była stosowana z konieczności (np. w razie awarii) dopuszczalne byłoby udzielenie w zamian za tę pracę czasu wolnego od pracy w stosunku 1,5 lub 2 godziny czasu wolnego za 1 godzinę pracy nadliczbowej. Jeśli jednak pracownik otrzymuje jako ekwiwalent za przepracowane godziny nadliczbowe zwolnienie na czas równy ilości godzin nadliczbowych, może domagać się ponadto za platę dodatku 50 proc. i 100 proc. stawki za każdą godzinę. (Orzeczenie SN z dnia 19 maja 1957 Nr 4 CR 622 (56)).

URLOPY WYPOCZYNKOWE MŁODOCIANYCH WYNAGRODZENIE PRACOWNIKA PO UKOŃCZENIU ZSZ I PO STAŻU PRACY

G. Z. pow. Sławno: Pracuję w zakładzie pracy po ukończeniu ZSZ (ogrodniczej) jako osoba młodociana. Ile urlopu należy mi się po przepracowaniu roku pracy i w jakiej wysokości wynagrodzenie powinien mi płacić Zakład pracy po odbyciu stażu pracy?

Uprawienia pracowników młodocianych do urlopów wypoczynkowych zostały uregulowane: 1) art. 17 ustawy z dnia 2 lipca 1958 r. o nauce zawodu, przyuczaniu do określonej pracy i warunkach zatrudnienia młodocianych w zakładach pracy oraz o wstępnym stażu pracy. (Dz. Ustaw nr 45, poz. 226 z późniejszymi zmianami);

2) w art. 2 ust. 3 ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle, handlu (Dz. Ustaw nr 47, poz. 365 z roku 1949 z późniejszymi zmianami);

3) w par. 4 rozp. ministra pracy i opieki społecznej z dnia 28 lutego 1953 r. — w sprawie urlopów dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. Ustaw nr 13, poz. 54 z późniejszymi zmianami).

Wedle przepisu art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 2 lipca 1958 r. — „Młodocianym do ukończenia 16. roku życia przysługuje po nieprzerwanej pracy półrocznej płatny urlop wypoczynkowy w wymiarze 2 tygodni, a po rocznej nieprzerwanej pracy oraz w roku następnym urlop wypoczynkowy w wymiarze 30 dni kalendarzowych. Urlop wypoczynkowy w wymiarze 30 dni kalendarzowych przysługuje po rocznej nieprzerwanej pracy niezależnie od dwutygodniowego urlopu, przysługującego po pół roku pracy”.

Młodociani w wieku powyżej 16 lat korzystają z urlopu wypoczynkowego w wymiarze i na zasadach, przewidzianych w art. 2 ust. 3 ustawy o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu i w par. 4 wyżej wskazanego rozp. ministra pracy i opieki społecznej.

W myśl tych przepisów tacy pracownicy — po sześciu miesiącach nieprzerwanej pracy powinni otrzymać 7 dni urlopu, zaś po roku nieprzerwanej pracy niezależnie od urlopu wykorzystanego po sześciu miesiącach 14 dni urlopu.

Przepis par. 4 powołanego wyżej rozporządzenia nie dotyczy pracowników umysłowych. Takim pracownikom stosownie do przepisu art. 2 ust. 4 ustawy z dnia 16 maja 1922 roku o urlopach po roku nieprzerwanej pracy należy się w rozmiarze 30 dni.

Brak bliższych danych w przedmiocie wieku Pani uniemożliwia ściśle określenie Jej uprawnień w tym zakresie.

Zarobek pracownicy po ZSZ i odbyciu stażu pracy powinien być ustalony — zgodnie z taryfikatorem, stanowiącym załącznik do układu zbiorowego pracy, obowiązującego w danym zakładzie pracy co najmniej wedle najniższej stawki zasadniczej.

W tym względzie na swoje pytania winna Pani znaleźć odpowiedź w taryfikatorze. (Pol)

ZASIŁEK RODZINNY NA DZIECI

H. M. pow. Drawsko: Na troje dzieci mąż pobierał zasiłek rodzinny w kwocie 310 zł. Po ukończeniu przez jedno z dzieci wieku uprawniającego do wypłaty wspomnianego świadczenia, zakład pracy wypłaca na dwoje dzieci 175 zł. tytułem zasiłku rodzinnego. Dlaczego zakład pracy zaprzestaje płacić zasiłek na trzecie dziecko zmniejszył jego kwotę o 135 zł, skoro mając tylko to jedno dziecko otrzymywaliśmy na nie 70 zł zasiłku rodzinnego?

Zasiłek rodzinny wynosi miesięcznie:

1. na jedno dziecko — 70 zł
2. na dwoje dzieci — 175 zł
3. na troje dzieci — 310 zł
4. na każde następne dziecko — 155 zł

Wysokość zasiłku rodzinnego nie zależy od wieku dziecka, lecz od liczby dzieci, na które przysługuje zasiłek. Skoro na jedno spośród trojga dzieci Pani, prawo do zasiłku rodzinnego ustało, zasiłek na dwoje dzieci przysługuje w wysokości 175 zł tj. o 135 zł mniej niż na troje dzieci, bez względu na to, czy prawo do zasiłku ustało na najstarsze, drugie z kolei dziecko lub na trzecie, najmłodsze. (L-Z)

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA DLA PRACUJĄCYCH PIŁSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO W PIŁE, UL. KILIŃSKIEGO 16

przyjmuje jeszcze ZAPISY DO PIERWSZYCH KLAS

NA 2-LETNIA NAUKĘ W ZAWODACH:

- murarz-tylnik
- betoniarz-zbrojarz
- cieśla budowlany — monter konstrukcji drewnianych
- betoniarz-zbrojarz — monter konstrukcji żelbetonowych

NA 3-LETNIA NAUKĘ W ZAWODZIE:

- mechanik maszyn budowlanych

ZAPISY przyjmuje się do dnia 15 IX 1968 r. Podania należy składać w sekretariacie szkoły od godziny 7—15, w sobotę od godziny 7—13.

Warunkiem przyjęcia jest:

- ukończenie 8 klas szkoły podstawowej,
- ukończenie 15 lat życia.

Uczniowie w wieku lat 16 otrzymują wynagrodzenie za pracę w kwocie 150 zł miesięcznie. Pozostali uczniowie pobierają wynagrodzenie w I roku nauki w kwotach 260 do 420 zł.

Absolwenci Szkoły mają zaliczony staż i zapewnioną pracę w przedsiębiorstwach budowlanych oraz możliwość dalszej nauki w technikum budowlanym dla pracujących.

Szkoła posiada własny internat, ognisko sportowe TKKF „Budowlani” oraz zespół muzyczny, w którym uczniowie mogą uczyć się gry na różnych instrumentach muzycznych.

Ponadto prowadzone są bezpłatne kursy na prawo jazdy.

TECHNIKUM BUDOWLANE DLA PRACUJĄCYCH PIŁSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO W PIŁE

informuje, że

sa wolne miejsca do klasy I WYDZIAŁU BUDOWNICTWA OGÓLNEGO

- świadectwo ukończenia zasadniczej szkoły budowlanej lub rzemiosła budowlanych;
- ukończenia co najmniej 9 klas liceum ogólnokształcącego i 2 lata praktyki w bezpośrednim wykonawstwie na stanowisku robotnika fizycznego;
- podanie, życiorys, 2 fotografie.

Adres szkoły: PIŁA, UL. KILIŃSKIEGO 16.
telefony: 24-25, 24-26, 24-27.

K-2333-0

ZAKŁADY MIĘSNE W SŁUPSKU, ul. Mariana Buczka 18, ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie z materiału wykonawcy modernizacji Bazy Żywca w Słupsku, przy ul. Szymanowskiego 18. Modernizacja obejmuje roboty budowlano-montażowe na kwotę ca 400 tys. zł. Termin składania ofert upływa z dniem 20 VIII 1968 r. Dokumentacja odnośnie ww robót znajduje się w posiadaniu przedsiębiorstwa. Wszelkich informacji udziela Dział Gi. Mechanika od godz. 7 do godz. 12. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 VIII 1968 r., o godz. 10 w biurze Zakładów Mięsnych w Słupsku. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania przyczyny lub unieważnienia przetargu. K-2401

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE W ŁĘKNICY, pow. Szczecinek, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na założenie centralnego ogrzewania wraz z kanalizacją w budynku mieszkalnym. Koszt robót ca 35.000 zł. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert ustala się do dnia 11 bm. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 sierpnia 1968 r. w biurze gospodarstwa, o godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K-2427

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ W KOSZALINIE, ul. Pawła Findera 115, zatrudni od zaraz: pracownika na stanowisko GŁÓWNEGO MECHANIKA — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne i praktyka, wynagrodzenie 3.200 plus premia oraz 6 OSÓB DO OBSŁUGI SZALETÓW MIĘSKICH i 4 OSOBY DO SPRZĄTANIA ULIC miejskich — wynagrodzenie do uzgodnienia. K-2418-0

ROBOTNIKÓW do robót melioracyjnych zatrudni natychmiast REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO MELIORACYJNE W SŁUPSKU, ul. Przemysłowa 128. Wynagrodzenie wg Układu zbiorowego w budownictwie. Stołówki, kwatery zapewnione. K-2409-0

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO W KOSZALINIE zatrudni natychmiast: 2 MONTAŻYSTÓW RUSZTOWAŃ, 20 MURARZY-TYNKARZY, 6 BLACHARZY-DEKARZY, 12 BETONIARZY, 6 STOLARZY, 2 LASTRYKARZY, 10 CIEŚLI, 9 PŁYTKARZY na glazurę, 20 ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych. Warunki pracy i płacy wg Układu zbiorowego pracy w budownictwie. Istnieje możliwość uzyskania funduszu na wkład mieszkaniowy do Spółdzielni. Pracownikom zamieszkującym zapewnia się zakwaterowanie w hotelu robotniczym. K-2382-0

PRZEDSIĘBIORSTWO PREFABRYKACJI NR 2 W CZARNEM, pow. Człuchów przyjmie do pracy natychmiast następujących pracowników: 1) Z-CĘ GL, KSIĘGOWEGO — wykształcenie wyższe ekonomiczne lub średnie i praktyka; 2) STARSZEGO KSIĘGOWEGO — wykształcenie średnie ekonomiczne i praktyka; 3) Z-CĘ KIEROWNIKA DZIAŁU EKONOMICZNEGO — wykształcenie średnie ekonomiczne i praktyka; 4) GŁÓWNEGO TECHNOLOGA — wykształcenie wyższe budowlane lub średnie, 3-letnia praktyka w zakresie znajomości prefabrykacji; 5) KIEROWNIKA DZIAŁU KONTROLI TECHNICZNEJ — wykształcenie wyższe lub średnie budowlane i praktyka; 6) DYSPOZYTORA TRANSPORTU — wykształcenie średnie; 7) KIEROWNIKA LABORATORIUM i LABORANTA — wykształcenie średnie techniczne; 8) TECHNIKA NORMOWANIA do działu inwestycyjnego — wykształcenie średnie techniczne; 9) TECHNIKA D. S. PRODUKCJI — wykształcenie średnie i praktyka; 10) STARSZEGO INŻYNIERA D. S. BHP — wykształcenie wyższe lub średnie ze znajomością zagadnień bhp w zakładach prefabrykacji; 11) 4 STARSZYCH MISTRZÓW specjalności ZBROJARZ-BETONIARZ — wymagane wykształcenie średnie techniczne lub uprawnienia mistrzowskie; 12) MISTRZA ELEKTRYKA — znajomość przewijania silników elektrycznych — wykształcenie średnie lub uprawnienia mistrzowskie; 13) MISTRZA MECHANIKA ze znajomością naprawy sprzętu maszyn budowlanych; 14) 2 BRAKARZY z dyplomami czeladnika o specjalności zbrojarz-betoniarz; 15) KIEROWNIKA SEKCJI KADR — znajomość pisania na maszynie — wykształcenie średnie; 16) 2 OPERATORÓW BETONIAREK do obsługi wozów betoniarzskich. Przyjęcie do pracy nastąpi z dniem 1 września 1968 r. Warunki płacy i mieszkaniowe do uzgodnienia na miejscu od godz. 7—14. K-2423-0

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ W SZCZECINKU zawia damia wszystkich ODBIORCÓW WODY, że w dniu z 8 na 9 VIII 1968 r., w godz. od 23 do 5 nastąpi przerwa w dostawie wody

ze względu na konieczność wykonania bardzo ważnych prac konserwacyjnych na ujęciu wody.

Jednocześnie MPGK SZCZECINEK przeprasza Odbiorców za przerwę w dostawie wody, w dniu 21 VII 1968 r., której powodem była awaria jednej z głównych magistrali wodociagowych. K-2391-0

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO TECHNIKUM ROLNICZEGO W WĄLCZU

ogłasza

DODATKOWE EGZAMINY DO KLAS I TECHNIKUM 3-LETNIEGO

Warunki przyjęcia:

- 1) ukończenie 2-letniej SPR lub zasadniczej szkoły rolniczej,
- 2) złożenie kompletu dokumentów do dnia 20 VIII 1968 r.

EGZAMINY odbędą się DNIA 30 VIII 1968 r. z następujących przedmiotów:

język polski — ustny i pisemny,
matematyka — ustny i pisemny,
przygotowanie zawodowe — ustny,
biologia — ustny. K-2411

BIELSKA FABRYKA WYROBÓW ŚRUBOWYCH „BISPOL”

Bielsko-Biała, ul. Pstrowskiego nr 3, poszukuje wykonawcy na wykonanie budowy 2 pawilonów sypani na terenie Ośrodka Kolonijnego w Dźwirzynie, pow. Kołobrzeg, Dokumentacja do wglądu w Zespole Usług Projektowych przy Prezydium PRN w Kołobrzegu. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyny. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w Dziale Głównego Mechanika naszego Zakładu w dniu 20 VIII 1968 r. K-2395-0

KOSZALIŃSKIE FABRYKI MEBLI W KOSZALINIE zatrudnią PRACOWNIKA Z WYKSZTAŁCENIEM WYŻSZYM lub ŚREDNIM i odpowiednią praktyką do prowadzenia spraw inwestycyjnych i budowlanych oraz DWÓCH TECHNIKÓW TECHNOLOGÓW DREWNA na stanowiska mistrzów. Bliższych informacji udziela Dział Kadr KFM, ul. Żwirki i Wigury 8, tel. 30-51. K-2412-0

„GEOPROJEKT” Przedsiębiorstwo Geologiczno-Fizjograficzne i Geodezyjne Budownictwa w Koszalinie, ul. Pawła Findera 85—101, zatrudni natychmiast 6 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH na stanowiska WIERTACZY przy wierceniach badawczych. Praca terenowa. Warunki do omówienia na miejscu. Wymagane stałe zamieszkanie w Koszalinie. K-2383

BIELAWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO im. II Armii Wojska Polskiego BIELAWA, ul. B. Bieruta 19, pow. Dzierżoniów, woj. Wrocław zatrudnią: KIEROWNIKA Ośrodka Wypoczynkowo-Kolonijnego Kołobrzeg — Dźwirzyna. Wymagane wykształcenie średnie oraz praktyka na wymienionym stanowisku. Zgłoszenia na piśmie prosimy kierować do Działu Kadr i Szkolenia Zawodowego. K-2415-0

Przyjmujemy PRACOWNIKA ADMINISTRACYJNEGO ze średnim wykształceniem. Zgłoszenia: PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ, WOJEWÓDZKA PRACOWNIA URBANISTYCZNA KOSZALIN. K-2416

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE KAMNICA, poczta i powiat Miastko tel. 87 przyjmie do pracy w Grupie Remontowo-Budowlanej niżej wym. pracowników: 2 MURARZY, 2 CIEŚLI, STOLARZA, HYDRAULIKA na warunkach UZP dla pracowników PGR z zastosowaniem cenników akordowych w budownictwie. Stołówka odpłatna i zakwaterowanie na miejscu. Dla stolarza mieszkanie zapewnione. K-2429-0

OGŁOSZENIA DROBNE

OSRODEK Szkolenia Zawodowego Kierowców LOK w Koszalinie, ul. Racławicka 1, tel. 43-56, przyjmuje zapisy na kursy samochodowo-motocyklowe oraz podwyższenia kwalifikacji (kat. I, II). Zajęcia na kursach rozpoczynają się w dniu 6 sierpnia o godzinie 17. K-2407-0

UWAGA, absolwentki klas VIII Ośrodka Szkolenia Kursowego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Sławnie przyjmują zapisy na kursy kroju i szycia, przyuczające do pracy w zawodzie I, II, III stopnia. Zapisy przyjmują i informacji udziela ob. Jerzy Żelazny, Sławno, ul. Cieszkowskiego 20 — Powiatowy Dom Kultury. K-2425-0

ZAKŁAD Doskonalenia Zawodowego Słupsk — Ośrodek Szkolenia Kursowego w Złotowie przyjmuje zapisy na roczne kursy kroju i szycia I i II stopnia, przyuczające do pracy w zawodzie. Opłaty na dogodnych warunkach — ratalnymi. Nauka w godzinach przedpołudniowych przez 10 miesięcy. Zgłoszenia i informacje u ob. Gronowskiego, Złotów, Wojska Polskiego 24 — Ośrodek Doskonalenia Zawodowego. K-2426-0

OSRODEK Szkolenia Kursowego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Bytowie przyjmuje zapisy na kursy kroju i szycia wszystkich stopni, przyuczające do pracy w zawodzie. Nauka na kursie trwa 10 miesięcy, w godzinach przedpołudniowych. Opłaty w ratach. Zapisy przyjmują ob. Stefania Bartczak, Bytów, ul. S. Jarochowska nr 3. K-2424-0

NAGRYWAM życzenia, piosenki, przyjmuję zamówienia listowne. Płatne po doręczeniu nagrania. Studio Nagrania H. Jaroszewski, Białogard, 22 Lipca 36. Gp-2460-0

SPRZEDAM motocykl MZ-250 w dobrym stanie. Słupsk, tel. 46-67. Gp-2453-0

JUNAKA trójkołowa — kupię. Wilczyński, Sławno, Chelmieński-50 24. Gp-2481

SHL-175 sprzedam. Koszalin, Matejki 9/5a. Gp-2485

GOSPODARSTWO rolne około 6 ha, zelektryfikowane (stacja kolejowa w miejscu) wraz z zabudowaniami piśnie sprzedam lub zamienię na mieszkanie z działką w Koszalinie. Florian Chudy, Karłowice, poczta Sarbia, pow. Kołobrzeg. Gp-2484

PRZYCEPE ciągnikową — sprzedam. Leon Rutkowski, Jezierzycze koło Słupka. Gp-2482

LODOWKĘ śnieżkę tanio sprzedam. Słupsk, Mostnika 5c/5. Gp-2483

PIANINO, płyta metalowa — tanio sprzedam. Informacja telefoniczna od godz. 17—19, Koszalin telefon 49-67. Gp-2486

POKOJ zamienię na pokój z kuchnią. Orłowski, Koszalin, plac Gwiazdzysty 16/1a. Gp-2480

PANIENKA poszukuje pokoju w Koszalinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń. Gp-2489

PRZYJMĘ dochodzącą kobietę do dziecka. Koszalin, Tuwima 8/19. Gp-2487

OPIEKUNKA do rocznego dziecka w Koszalinie na 8 godzin dziennie potrzebna. Oferty: Biuro Ogłoszeń. Gp-2485

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

wszystkim bliskim i przyjaciółom, Kolegom z Zespołu Adwokackiego w Sławnie i Koszalinie, Radzie Adwokackiej w Koszalinie i Spółdzielni Mieszkaniowej „Wybrzeże” w Sławnie za pamięć i udział w pogrzebie mojego MEŻA

ROBERTA TAYLORA
składa
ŻONA

☆ Coraz więcej samochodów ☆ Tranzyt ominie śródmieście ☆ Ronda usprawni ruch wewnętrzny

BYŁY już w Słupsku mniejsze i większe place budowy. Teraz, na Zatorzu rozpoczęto wznoszenie nowej dzielnicy mieszkaniowej. W przyszłości na osiedlach Sobieskiego I i II — zamieszka ponad 40 tys. osób. Mieszkańców Słupska bardzo to cieszy. Gospodarzom miasta — przysparza wiele kłopotów. Rezultaty gwałtownie rozwijającego się Słupska — odczuwamy wszyscy. Z początkiem czerwca na około 2 lata rozkopano główną arterię wlotową od strony Koszalina — ul. Szczecińską. Oprócz niej, w celu zainstalowania nowych przewodów wodociągowo-kanalizacyjnych i gazowych, trzeba było rozkopać kilka innych ulic Zatorza.

Ale, mimo wszystko, zbrojenie nowych dzielnic — nie jest najważniejszym zagadnieniem jakie niesie rozwój miasta.

Oddajmy głos architektowi miejskiemu, kierownikowi Wydziału Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prez. MRN — inż. Witoldowi Łobaczewi.

— Sprawą zasadniczą, z którą w najbliższych kilkunastu latach najtrudniej będzie się urbanistom uporać, jest układ komunikacyjny miasta. Projekt studium tego układu przedstawili na czerwcowym posiedzeniu (o czym „Głos” swego czasu informował, przyp. red.) — Wojewódzkiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej — fachowcy z Politechniki Gdańskiej.

— Jak można scharakteryzować obecny układ komunikacyjny miasta?

— Jest to układ promienisto-pasmowy. W mieście krzyżują się drogi o znaczeniu krajowym: Gdańsk — Słupsk — Koszalin oraz Poznań — Słupsk — Ustka. Pozostałe drogi mają charakter lokalny.

Dla transportu wewnątrzmiastowego — używane są ulice centralne i wewnętrzne. Liczne skrzyżowania, najczęściej o złej widoczności powodują zmniejszenie szybkości. Tym samym zmniejsza się ich przebieg.



W związku z otwarciem nowego hotelu „Zamkowe” zmienił się zdecydowanie wygląd pobliskiego terenu. Wytyczono nowe alejki i trawniki, wybudowano parking oraz schodki prowadzące na skwer za Zamkiem. Postawiono także kilkanaście niskich, parkowych latarni. Niestety, nie które z nich już się nie świecą.

Ulubionym miejscem zabaw dzieci z ulicy Sygietyńskiego i okolicy jest piaskownica na niewielkim skwerku przy tej ulicy. Jest ona jednak bardzo zaniedbana. Potamiana jest także jedna ze stojących w pobliżu ławek. Zwracamy jednocześnie uwagę na znajdującą się w podobnym stanie piaskownicę u zbiegu ulicy M. Buczka i J. Słowackiego.

(sz)



Głos zapytuje — odpowiada — inż. W. Łobacz

— Urbanisci szukają środków zaradczych w modernizacji ulic (prostowanie — osi jezdni, ścinanie narożników). Ale przecież tempo motoryzacji stale wzrasta...

— Właśnie. W ciągu dziesięciolecia (1956—1966) liczba samochodów zwiększyła się w Słupsku pięciokrotnie. Wskaźnik motoryzacji wynosi obecnie 16,36 (tzn. tyle pojazdów czterokołowych przypada na 1000 mieszkańców). Liczba motocykli w tym okresie wzrosła trzykrotnie. Wskaźnik motoryzacji jest więc w naszym mieście wysoki. Przypuszczalnie w 1985 r., w porównaniu ze stanem obecnym, nastąpi wzrost o przeszło 600 proc.

— Łatwo sobie wyobrazić jakie „korki” będą powstawać na słupskich jezdniach. A przecież dojdzie do tego wraz z ruchem tranzytowym...

— Propozycje autorów projektu studium układu komunikacyjnego zmierzają do tego, by ruch tranzytowy wyeliminować z centrum miasta.

Ruch na głównej trasie Gdańsk — Koszalin skierowany będzie ulicami: Garnarską — Zamkową — Prosta — Buczka — Poznańska — Poprzeczna — Koszalińska — do szosy szczecińskiej.

Przy okazji warto dodać, że z wojewódzkiego miasta wjeżdżać będziemy w przyszłości do Słupska ul. Szczecińską a następnie ul. Deotymy a nie jak obecnie — Tawima. Dwie ostatnie z wymienionych ulic będą jednokierunkowe, co umożliwi wybudowanie przy pl. Dąbrowskiego ronda komunikacyjnego. Ponadto urbanisci projektują bezkolizyjną połączenie ulic Deotymy z Jaracza. Uzyska się je po wyburzeniu technicznie wyeksploatowanego budynku starego teatru.

— Jak jeszcze ważniejsze zmiany w dotychczasowym układzie komunikacyjnym miasta przewiduje wspomniana praca gdańskich urbanistów?

— Warto wspomnieć o nowej wersji ruchu tranzytowego Gdańsk — Ustka. Z ul. Gdańskiej będzie on w przyszłości skierowany na ul. Kaszubską do ul. Kościuszki. Ulica ta będzie połączona z ul. Bałtycką dzięki przebiegiu drogi przez teren należący do MPK. Natomiast nowa koncepcja połączenia Koszalin — Ustka wyglądać będzie następująco: ul. Szczecińska, Sobieskiego do Grunwaldzkiej. Dwie ostatnie ulice będą połączone w rezultacie wytyczenia nowej drogi przez kompleks działkowy. Główną arterią Zatorza będzie ul. Sobieskiego, która w przyszłości dojdzie do ul. Grunwaldzkiej.

W centrum miasta, jednym z najważniejszych węzłów komunikacyjnych, stanie się skrzyżowanie 6 dużych ulic: Wojska Polskiego, Niedziałkowskiego, al. Sienkiewicza, Jedności Narodu, 9 Marca i Starzyńskiego. Po 1970 r. wyburzona zostanie „zakąta urbanistyczna” tego bodaj najbardziej niewralgicznego punktu miasta. Mam na myśli „Dom Kolejarza”. Uzyska się przez to możliwość wybudowania ronda komunikacyjnego. Rozładuje ono skoncentrowany w sercu miasta ruch kołowy.

Rozmawiała:

H. Maślankiewicz

Salę rycerską muzeum ozdobi nowy gobelin

Przygotowania do zakończenia II Międzynarodowej Kampanii Muzealnej i Festiwalu Pianistyki Polskiej — są w pełnym toku. Część imprez sesji naukowej muzeologów na temat kultury ludowej Pomorza oraz wszystkie koncerty klawesynowe FPP — odbywać się będą w pięknej sali rycerskiej zamku.

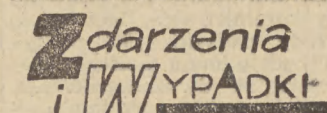
W czasie wrześniowych im-



PROSTO NA... SMETNIK

Nie ja pierwszy piszę na temat ul. Marchlewskiego. Mieszkam tu od dzieciństwa i nigdy nie widziałem tej ulicy w należytym porządku. To, co się obecnie dzieje, przełamuje wszelkie wyobrażenia i jest doskonałym przykładem bezplanowego przeprowadzania remontów. Ulica, która ma nawierzchnię w 50 proc. zniszczoną, skierowano ruch objazdowy. Setki turystów „podziwiają” uroki tego zakątka. Zagraniczni dodatkowo trafiają na wysypisko śmieci, bowiem nie potrafia odczytać wskazówek mikroskopijnych rzeźniaków.

Dzieci, nie znające obcych języków — jak mogą ratują honor Słupska, wskazując drogę.

T. Cholewiński
Słupsk

● **PIERWSZY WYPADEK** zatrucia grzybami stwierdzono w Wytownie. Zatruciu uległ dziesięcioletni Jerzy Ł.

● W KWAKOWIE 4 bm. został potrącony przez samochód 20-letni Wojciech C. Znajdował się on w stanie upojenia alkoholowego i doznał wielu obrażeń. M. in. urazu czaszki i wstrząśnienia mózgu. Przewieziono go do szpitala.

● W RUNOWIE wydarzył się wypadek motocyklowy, w którym 18-letni Jerzy Sz. doznał obrażeń i opatrzony został w ambulatorium pogotowia.

● W RĘBOWIE 60-letniego Kazimierza P. przygniotał w obozie rozdrążający buhaj. Rolnik doznał wgniecenia klatki piersiowej i wewnętrznych obrażeń. Przewieziono go do szpitala w Słupsku.

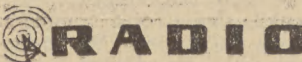
prez sala prezentować się będzie szczególnie pięknie. Jedną z jej ścian zdobi bowiem olbrzymi gobelin, wykonany przez małżeństwo znanych krakowskich artystów Gałkowskich. St. asystenta Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku — p. Marię Przewoźną, która jesienią ubiegłego roku spośród kilku projektów, wybrała ten, który oglądać będziemy w sali rycerskiej przysmy o kilka danych.

Tematyka gobelinu przedstawiającego poczet królów polskich — jak sądzić — będzie harmonizowała z wnętrzem sali. Kolorystyka tego dzieła utrzymana jest w barwach: białej, żółtej, cynobrowej. Jest jeszcze zieleni i brąz. Wymiary wynoszą 7x1,80m. Wykonanie tak dużej tkaniny trwa przeciętnie 11 miesięcy. Jednakże dzięki poparciu, jakie uzyskał od red. Jerzego Waldorffa (w audycji radiowej i na łamach tygodnika „Świat” wykonał projekt — Krakowska Spółdzielnia „Wanda” — skróciła wydatnie ten okres. Gobelin jest już gotowy. W najbliższym czasie zostanie sprowadzony do Słupska.

Dodać jeszcze warto, że państwo Gałkowscy ofiarowali naszemu muzeum swój projekt gobelinu zupełnie bezinteresownie. (ex)

Ne wszystko złoto...

Komenda Miasta i Powiatu MO w Słupsku za naszym pośrednictwem zawiadamia te osoby, które kupiły ostatnio obrączki lub pierścionki jako złote, a stwierdziły, że są z innego metalu, aby zgłaszały się w Komendzie, pokój 23a, w godzinach między 8 a 11 w celu złożenia zeznań i rozpoznania oszustwa.

PROGRAM I
1322 m oraz UKF 66,17 MHz

na dzień 6 bm. (wtorek)

Wiad.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.05, 15.00, 17.55, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55.
5.05 Rozmaitości polne. 5.30 Muzyka, 6.05 Skrzynka PCK. 6.20 Muzyka, 7.10 Public. międzynarod. 7.24 Pleb. piosenka miesięca. 7.24 Melodie na dzień dobry. 8.20 Morze w melodii i piosence. 8.44 Koncert zyczeń. 9.00 Dla dzieci. 9.20 Muzyka. 9.40 Dla dzieci — „Myjmy się” — aud. słowno-muz. 10.00 „Przejaśnia się niebo” — E. Paukszty. 10.20 Koncert. 10.50 „Nad Nilem, Jordanem, Eufratem”. 11.00 Muzyka Ekwadoru. 11.20 Koncert orkiestry mandolinistów. 11.49 Rodzice a dziecko. 12.10 Koncert z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 M. Gozdecka — fort. 13.20 Gra zespołu ludowy. 14.00 Wesoły autobus. 15.10 Piosenki radz. 15.30 „Podróż bez biletu”. 16.00—18.40 Popołudnie z młodzieżą. 18.40 Muzyka i aktualn. 19.05 Praktyczna Pani. 19.20 „Luskusowa informacja”. 19.35 Gra D. Ojstrach. 20.40 Kronika sport. 21.05 „Czerwona toja” — siuch. 22.00 Audycja Red. Społ. 22.10 Odpowiedzi z różnych szuflad. 22.25 Kompozytor i jego piosenki. 22.45 Melodie taneczne. 23.10 Wiadomości sportowe. 23.15 Koncert. 0.10 Program nocny z Katowic.

PROGRAM II
367 m oraz UKF 69,92 MHz

na dzień 6 bm. (wtorek)

Wiad.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16.00, 19.00, 23.50.
5.00 Muzyka. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Opinie ludzi partii. 6.50 Muzyka i aktualności. 8.15 Pleb. piosenka miesięca. 8.45 Muzyka podwórka na pięciolnii. 9.10 Koncert orkiestry dętej WP. 9.35 Z życia ZSR. 9.55 Tance i marsze symf. 10.25 Kto się z czego śmieje. 10.55 Muzyka polska. 12.30 Polska muzyka operowa. 12.50 Piosenki neapolitańskie śpiewa A. German. 13.25 „Postaw Hrochymy” — E. Morris. 13.45 Koncert dla wczasowiczów. 15.00 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba? 15.30 Piosenki żołnierskie. 16.05—18.30 W Warszawie i na Mazowszu. 18.30 „General Komuny”. 18.45 I. Nat — fort. 19.30—23.15 Wieczór literacko-muzyczny: 19.07 Alfabet orkiestr rozr. 19.30 „Sierpniowe noce”. 19.50 Muzyka lud. 20.11 „Znaczy kapitan” — K. Borchardta. 20.20 Orkiestra PR. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Wład. sportowe. 21.31 K. Penderecki — laureat nagrody państwowej. 22.14 Muzyka organowa. 22.34 Reportaż. 23.03 Nastrojowe melodie. 23.15 Przegląd i poglądy. 23.25 Jazz nad Odrą.

6 WTOREK
Jakuba97 — MG.
98 — Straż Pożarna.
99 — Pogotowie Ratunkowe.

TAXI

51-37 — ul. Grodzka.
39-09 — ul. Starzyńskiego.
38-24 — plac Dworcowy.
Taxi bagaż. 49-80.
Informacja kolej. 32-51.

Dyżuruje apteka nr 31 przy ul. Wojska Polskiego 9, tel. 28-93.

MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od godz. 10 do 16.
MUZEUM SKANSKOWSKIE W KLUKACH — czynne od godz. 10 do 16.

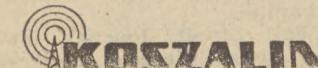
KLUB „EMPIK” przy ul. Zamenhofa — Wystawa widokówek pt. „Piękna nasza Polska cała”.

MILENIUM — Małpia kuracja (USA, od lat 12).
Seanse o godz. 11 i 14.45.
Pamiętnik pani doktor (francuski, od lat 16).
Seanse o godz. 16, 18.15 i 20.30.
POLONIA — nieczynne z powodu remontu.
GUARDIA — Fantomas wraca (franc., od lat 14) — panoram.
Seanse o godz. 17.30 i 20.

USTKA

DELFIN — Winnetou — III część (jugosl., od lat 11) — panoram.
Seanse o godz. 16, 18.15 i 20.30.

GŁOWCZYCE

STOLICA — Wojna i pokój — I i II seria (radz., od lat 14), panoram.
Seanse o godz. 20.30.

na falach średnich 188,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

PROGRAM

na dzień 6 bm. (wtorek)

7.15 Serwis inf. dla rybaków. 7.17 Ekspres poranny. 7.25 Głos ma red. młodzieżowa. 16.45 Piosenka dla wczasowiczów. 16.55 Przeglądamy nowe książki. 17.00 Przegląd aktualności wybrzeża. 17.40 „Na Mierzei Bukowieckiej” — felieton J. Narkowicza. 17.50 Piosenki egzotyyczne. 18.25 Serwis informacyjny dla rybaków.



na dzień 6 bm. (wtorek)

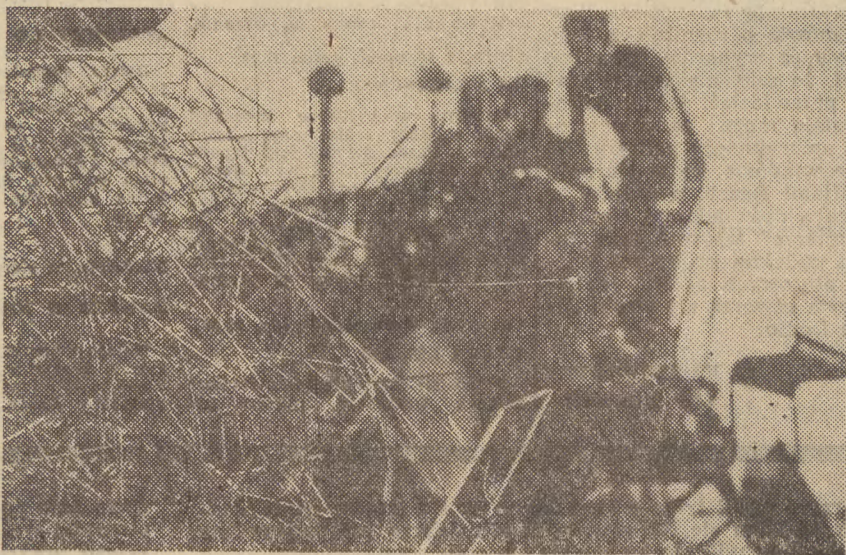
10.00 „Słońce i cień” — film fabul. prod. bułgarskiej. 16.50 Program dnia. 16.55 Wiadomości. 17.00 Teleferie — Turniej żółtej zryafy: Wtorkowe towarzystwo nieprzemakalnych; film z serii: „Znak Zorro”. 18.15 TV Kurier Warszawski. 18.30 „Czy trudno mieć 16 lat?” — program z cyklu: „Siedem milionów młodych”. 18.45 Anna Sokółowska — z cyklu: „Sylwetki X Muzy”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Żołnierska rzecz” — montaż piosenek żołnierskich. 20.40 „Król win” — reportaż filmowy z Węgier. 21.00 IX Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, Uroczystość zakończenia Festiwalu (z Sofii). 22.00 Dziennik. 22.15 „Słońce i cień” — film. 23.20 Program na jutro.

„Głos Słupski” — motacj. „Głosu Koszalińskiego” w Gd. szalini — organ KW PPR. Wydawnictwo Prasowe „Głos Koszaliński” RSW „Prasa”. Redakcja Kolegium Redakcyjne Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20. Telefon Redakcji w Koszalinie: centrala 62-61 do 63.

„Głos Słupski” Słupsk pl. Zwycięstwa 2 i piętro. Telefony: sekretariat (dacz z kierownikami) — 51-95; dział ogólny — 51-95; redakcja — 54-66. Wbiaty na prenumeratę mlie sięczna — 13 zł, kwartalna — 39 zł półroczna — 78 zł, roczna — 156 zł. Przyjmują arsydy pocztowe listonosze oraz Od. lizja Ruch”.
Tłoczono w GZGrat. Koszalin ul. Alfreda Lampego 11

B-2

Nie zachodzi słońce



Z LAT szkolnych pamiętamy skargi żeńców. Od tamtych lat wiele minęło czasu. Teraz nikt nie żali się na nie zachodzące słońce. Rolnicy pragną słońca. Pogoda oznacza bowiem szybkie zakończenie żniw. Ostatnio aura do pisuje, wobec tego na polach wre praca.

Z aparatem przy oku i notem w ręku odwiedziliśmy żniwiarzy w PGR Mianowice. Po trzydziestominutowej przerwie obiadowej — wracali z pola całe pegeerowskie rodziny. Pełna mobilizacja sił i zerw. Dyrektor Zygmunt Radoński wydawał dyspozycje.

— Przyczepa do stomy... Worki na górę do czyszczalni... Zboże na dworzec...

W tym roku niemal prosto z pola poprzez pegeerowską oczyszczalnię zboże odstawia się do wagonów stojących na damnickiej stacji. Wygodnie, sprawnie bez blokowania magazynów. Ta droga już ponad 120 ton zboża powędrowało z Mianowic w Polskę.

Pola są blisko gospodarstwa. Z daleka, pod lasem, złoci się rozległy, żółty łan. Czekamy. Poprzez szumiące kłosa docho dzi warkot silników. Nieba-

wem trzy kombajny wynurza ją się zza wzgórza. Z takimi można wojować — chwali dyrektor kombajnistów. W ciągu pięciu dni skosili 120 hektarów. Jest ich trzech — Tadeusz Cyran, Józef Michalski i Wulfgang Cachmyt, ale pracują za pięciu.

Jeżeli będzie pogoda do 12

sierpnia sprzątną zboże z 300 hektarów. Skończą żniwa w Mianowicach i tradycyjnie, jak co roku pojadą pomagać w sąsiednich gospodarstwach. Niech więc, nie zachodzi słońce...

Tekst i zdjęcia:
Andrzej Maślankiewicz

Przed wyborami w USA

5. sierpnia w Miami Beach rozpoczął się Zjazd Partii Republikańskiej, podczas którego wyznaczony zostanie kandydat na stanowisko prezydenta USA z ramienia tego ugrupowania. 26 sierpnia w Chicago zbierają się demokraci, aby ustalić kto z ich partii starać się będzie o „zamelodowanie” w Białym Domu. Już teraz jednak warto przyrzec się, jaki jest układ sił w poszczególnych, rywalizujących największych partiach Stanów Zjednoczonych.

Przypomina mi się jeden z u-palnych dni w połowie lipca 1984 roku, kiedy to na zjeździe partii republikańskiej, odbywającym się wówczas w San Francisco, miało się odbyć oficjalne ustalenie kandydatury. Do „Krowiego Palacu”, znajdującego się na końcu miasta, ciągnęły tysiące ludzi w różnokolorowych kapeluszach — niosących plakaty, portrety prezydentów, z ogromnym znaczkami na piersiach, z fotografiami tych, na kogo chcieli głosować.

Przed wejściem do pałacu zatrzymałem na chwilę jakiegoś młodzieńca z ogromnym fotosem „Wściekłego Barry'ego” — Goldwata — i poprosiłem go, by pozwolił się sfilmować. Młody człowiek przystał na to z chęcią. Kiedy przez parę sekund trzymałem kamerę, aby uwiecznić fizjonomię senatora z Arizony, młodzieniec nagle odwrócił plakat o 180 stopni i zobaczyłem... portret innego kandydata, gubernatora stanu Pensylwania, „Agitator” miał więc przy sobie, na wszelki wypadek, dwa portrety.

— Widzę, że jest pan człowiekiem o „stałych zasadach” — zauważyłem zartowicie. — Przecież za to właśnie nam placą — odpowiedział ironicznie.

Za kilka dni w Miami Beach delegaci na krajowy zjazd „partii słońca” ustalą imię człowieka, którego pragnęliby widzieć w roli gospodarza Białego Domu. Dwa tygodnie później wybierze swego kandydata „partia osia”. Nadchodzący zjazdy republikański i demokratów będą podobne do poprzednich nie tylko z racji karnawałowej reżyserii i wrzawy, ale także dlatego, że — podobnie, jak w roku 1964 — zapowiadają się, iż będą „zjazdami wiceprezydentów”.

Nazwiska kandydatów na najwyższe stanowiska ustala się już wcześniej. I bynajmniej nie mają na to wpływu głosy delegatów, lecz dzieje się to podczas zakulisowej walki, gdzie decydujący głos mają monopole i wielki kapitał.

„Wall Street Journal” — tuba „ludzi interesu” stwierdza: „W dniu głosowania, w listopadzie, Amerykanie staną przy urnach, mając do wyboru demokrację Humphreya i republikanina Nixona, którzy są „ulubieńcami zawodowców w swoich partiach”. Ale — pisze dalej komentator „zorientowanej” gazety: „ważniejsze jest to, iż stanowiska żądne z tych kandydatów nie różnią się niczym od pozycji, jakie zajmuje obecny rząd, w szczególności w kwestii wietnamskiej”.

Pozycje obu faworytów — pisze tygodnik „Newsweek” — energicznie próbują atakować

zdecydowani na wszystko „oponenci”: kandydaturę Nixona — zwolennicy Rockefellera, a kandydaturę Humphreya — zwolennicy MacCarthya. Ale „obie partie, w gruncie rzeczy już dokonały wyboru swych kandydatów” — pisze „Wall Street Journal”. Na czym opiera się to przekonanie? Po prostu — na podsumowaniu tych głosów delegatów-elektorów, którzy różnymi metodami, agitacja, ma-

W poszukiwaniu atutowego asa

chinacjami, naciskami, przekupstwem zostali już pozyskani przez poszczególnych pretendentów.

Obecnie, kiedy zakończony został pierwszy etap wyborów i organizacje partyjne poszczególnych stanów w zasadzie ustaliły już składy swoich delegacji na zjazd krajowy, buchaltery od polityki ogłosili: „Humphrey ma „w kieszeni” 889 głosów z 1312 koniecznych do wysunięcia jego kandydatury na prezydenta na zjeździe partii demokratycznej, a Nixon zebrał 600 głosów przy „normie” 667”.

MacCarthy i Rockefeller nie mają nawet połowy tego czym dysponują ich rywale. Ale na razie nie wycofują się jeszcze z walki, tym bardziej iż — jak to m. in. określił komentator tygodnika „Newsweek”, Crawford, „niezwykłość w tegorocznych wyborach stała się czymś zupełnie zwyczajnym”.

Gubernator stanu Nowy Jork spodziewa się, iż odniesie „moralne zwycięstwo” nad Nixonem w serii telewizyjnych dyskusji i zmusi go, by sam wycofał się z walki. Nixon boi się tych dyskusji, jak przysłowiowy diabeł święconej wody. Prócz tego Rockefeller liczy na... rozsądek zjazdu...

Badania opinii publicznej wykazały, iż Nixon walczy o prezydencki urząd przegra zarówno z Humphreym, jak i ewentualnie z Mac Carthym. Ten ostatni liczy na swą popularność wśród szerokiego mas demokratów oraz na wagę 5 milionów głosów, jakie otrzymał na wstępnych wyborach w różnych stanach. Ponadto obaj pretendenci nie rezygnują z głosów tak zwanych

„ulubionych synów” poszczególnych stanów, to jest gubernatorów i senatorów, którzy mają prawo podczas zjazdów dysponować wszystkimi głosami swoich delegacji. Do Miami przyjeżdżają 11 „ulubionych synów” z 432 głosami. W Chicago będzie ich osiem — z 362 głosami. Są jeszcze delegaci „wolni”, po śmierci Roberta Kennedy'ego lub „niezależni”, którzy nikomu jeszcze nie obiecali swych głosów. Teraz, w ostatnich dniach przed zjazdami, toczy się walka o znalezienie kluczy do ich serc — o ich głosy.

Hubert Humphrey jako urzędujący wiceprezydent USA, ponosi niemałą część odpowiedzialności za awanturę politycznej charakter polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Z tego powodu, polując na głosy, próbuje on manewrować i lawirować, aby bynajmniej nie „wysiadając z autobusu Johnsona” próbować „zmienić skórę”. W wywiadzie udzielonym niedawno znanemu amerykań-

skiemu komentatorowi, Salisbury'emu Humphrey szczerze głośnie podkreślał, iż w wypadku odniesienia zwycięstwa w prezydenckich wyborach sformułuje nie tylko nową administrację, lecz także zasady polityki. „Ta polityka będzie moją polityką” — podkreślał dwuznacznie. „A rząd — moim rządem” — dodał obecny „tylko” wiceprezydent.

Ze względów taktycznych Humphrey próbuje flirtować nawet z przeciwnikami wojny w Wietnamie. Za to popiera przez republikańską prawi-cę Nixon wykrzykuje, iż „rząd Johnsona prowadzi tę wojnę za mało energicznie” i szermuje rozmaitymi innymi wojowniczymi hasłami.

Kandydatura Nixona odpowiada wielkiemu kapitałowi. Tym bardziej, że swoje poglądy na temat polityki zagranicznej łagodzi on różnymi „konstruktywnymi” zapewnieniami na temat zamierzanych reform w sprawach wewnętrznych.

Naturalnie za wcześniej jeszcze mówić o rezultatach listopadowych wyborów. Tym bardziej, że nikt nie jest w stanie przewidzieć, jakie salto-mortale mogą zademonstrować amerykańscy politycy. Na razie wiadomo, że w sierpniu w Miami Beach, a później w Chicago doświadczeni i moi „karciarze” tasować będą talie i podejmą próby znalezienia atutowych asów, dzięki którym otworzą się wrota Białego Domu.

G. KUZNIECOW
(AP Nowosti)

Liga żużlowa

ROW w pościgu za Spartą

W najciekawszym z niedzielnych spotkań ekstraklasy żużlowcy ROW Rybnik odnieśli zwycięstwo nad swym groźnym rywalem Stalą Gorzów 44:34.

A oto wyniki trzech pozostałych spotkań:

Stal Rzeszów — Unia Tarnów 40:38, Polonia Bydgoszcz — Wiśniowicz Częstochowa 45:33, Sparta Wrocław — Wybrzeże Gdańsk 42:36.

W tabeli prowadzi Sparta Wrocław, która po 11 spotkaniach zgromadziła 18 pkt., przed ROW Rybnik (10 spotkań) — 15 pkt., Stalą Gorzów (10 spotkań) — 15 pkt.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

● PIŁKARZE I-ligowej Stali Rzeszów rozegrali towarzyskie spotkanie w Debicy z miejscową III-ligową Wisłoką, remisując — 2:2 (0:0).

● W MIĘDZYPANSTWOWYM meczu gimnastycznym mężczyzn NRF pokonała w Madrycie Hiszpanię 541,50:530,85 pkt. Indywidualnie najlepszym okazał się Niemiec Bischof — 110,00 pkt.

● W GYÖER na Węgrzech zakończył się międzynarodowy turniej piłki ręcznej kobiet, w którym uczestniczyło 5 zespołów. Reprezentacja Katowic w ostatnim meczu przegrała z reprezentacją Győr 7:8. Przedtem Katowice pokonały reprezentację juniorek Węgier 12:9. Kolejność czołówek turnieju: 1. Győr — 8 pkt. 2. Katowice — 6 pkt. 3. Reprezentacja juniorek CSRS — 4 pkt.

Radziom WŁACZ TELEWIZOR!!!

Wtorek, 6 sierpnia, godz. 22.15

„SŁONCE I CIEN”

Film bułgarski, zrealizowany przed sześciu laty. Utrzymany w konwencji poetyckiej rapso- do kolonia, nad którego życiem ciąży cień: groźba wojny nuklearnej. Historia o dwójce młodych, zakochanych, którzy spotykają się nad pięknym czarnomorskim wybrzeżem i... reszta na ekranie.

Środa, 7 sierpnia, godz. 17.00

TE NAJWIĘKSZE...

Ostatnio w żegludze morskiej coraz większy udział mają statki-kolosy. Przed dwoma laty japoński frachtowiec „Idemitsu Maru” (210 tys. DWT) był największym statkiem świata. Obecnie buduje się zbiornikowce o nośności 253 tys. DWT. Jaka rola przypadnie mniejszym frachtowcom? O tym właśnie będzie mowa w programie.

Czwartek, 8 sierpnia, godz. 19.00

CZAS I LUDZIE

Przed 120 laty, kiedy powstawał załazek warszawski, nikomu nie

•SPORT•SPORT•SPORT•SPORT•

Stracone szanse na finał?

Młodzi koszykarze przegrali z Włochami

Oto rezultaty niedzielnych dni zespół Włoch — 5 pkt, przed Polską — 5 pkt, ZSRR i Izraelem po 4 pkt, Turcją i Austrią po 3 pkt.

GRUPA „B” Jugosławia — Finlandia 84:68 (50:28), CSRS — NRF 72:33.

W tabeli grupy „B” prowadzi Jugosławianie — 6 pkt.

J. Mikołajczyk

KOLARSTWO

„najlepszym „góralem” kraju

Czołówka polskich kolarzy (oprócz reprezentantów przebywających na Festiwalu w Sofii) uczestniczyła 4 bm. w Górskich Mistrzostwach Polski. Wyścig rozegrano w Kar-konoszach na dystansie 173 km. Trasa prowadziła ze Świe-radowa przez Lwówek Śl., Złoty, Jelenią Górę, Karpacz, Bierutówkę, Szklarską Porębę do Świeradowa Zdroju. Startowało 98 kolarzy z których 46 ukończyło wyścig.

Wycofali się m. in. tak znani zawodnicy jak: Kudra, Berker, Sciborek, Forma, Pawłowski i Surmiński. Szczególnie dziesiątkowali kolarzy trudne podjazdy koło Kapeli — stromej góry położonej między Ścinawą i Jelenią Górą oraz w Bierutowicach i w Jagniąkowie.

Zwyciężył Józef Mikołajczyk 21-letni reprezentant „Czarnych” ze Szczecina, przebywając trasę 4:41.42 godz. Prędkość zwycięzcy wy-

niosła ok. 38 km/godz., co ze względu na bardzo trudne warunki wyścigu górskiego, uważa się za wynik bardzo dobry.

Drugie miejsce — z czasem 4:42.27 zajął kolarz wrocławski „Dolmelu”, Szurkowski, tegoroczny przełajowy mistrz Polski.

LEKKOATLETYKA

Próby miotaczy na „czwórke”

Szereg bardzo dobrych rezultatów uzyskali nasi miotacze na kontrolnych zawodach w stolicy. W rzucie oszczepem Głogowski osiągnął odległość 82,28. W kuli Komar miał podczas sobotnich zawodów wynik 19,33, a w niedzielę startował po raz drugi uzyskując wynik 19,03. W dysku Skowroński ustanowił rekord życiowy wynikiem 57,06 zwyciężając Begiera — 55,21, Gajdzińskiego — 54,14 oraz juniora Gryźbonia — 49,64. W tej samej konkurencji wśród kobiet Wojciechowska uzyskała odległość 51,54. W młocie wygrał Pałasko — 63,13 przed Gaździkiem — 62,52.

Podczas startu kontrolnego kadry lekkoatletów w Spale, Konowska uzyskała w skoku wzwyż 170 cm. Bieg na 80 m ppi wygrała Sukniewicz przed Straszynską — obie po 10,8. Trzecie miejsce zajęła Nowakowa 10,9. W skoku o tyczce zwyciężył Węcek przed Butscherem — obaj po 4,80.

Dziś Gwardia-Stilon

Piłkarze koszańskiej Gwardii rozegrają dziś mecz z drużyną III ligi — Stilonem Gorzów. Spotkanie odbędzie się na stadionie Bałtyku. Początek o godz. 17.

przyszłoby do głowy, że tak właśnie rozpoczyna się historia przemysłu maszynowego Wielkopolski. Dzisiaj w zakładach HCP w Poznaniu buduje się silniki okrętowe, a stary „Cegielni” zajmuje dzwiatek miejsce w świecie w tej specjalności.

Sobota, 10 sierpnia, godz. 21.35

„ZEPSUTY DO SZPIKU KOŚCI”

Banda gangsterów przygotowała się do tzw. „wielkiego skoku”, co — nieomal — nie staje się przyczyną... nowej wojny światowej. Strasznie inteligentni przestępcy i strasznie głupi policjanci, dużo śmiechu. Słowo — jeszcze jedna angielska komedia kryminalna.

Niedziela, 11 sierpnia, godz. 18.00

ZAWSZE W NIEDZIELĘ...

Kolejny turniej miast, Transmisja z Kazimierza nad Wisłą. Współzawodniczą dwa miasta lubelskie — Kraśnik i Puławę.



Tłum. Wanda Wąsowska

(13)

Jednakże w niedługim czasie stał się bardziej rozmowny. W lokalu tym mieli świetny rum i benedyktyn, więc porządnie sobie podpiłiśmy, a Breher zaczął się chwalić przede mną swoimi osiągnięciami. W pewnym momencie, wskazując na nowiutki order, który miał na piersi, powiedział, że parę dni temu otrzymał go z rąk samego Reichsführera SS, Himmlera.

„Za co?” — zapytałem go. — „Widzisz, chłopie, przyczyn było wiele, ale najważniejszą była ta operacja z archiwami...”

Wzruszyłem ramionami, nie nie rozumiejąc. Wtedy wyjaśnił: w zachodnich rejonach Związku Radzieckiego, tak samo jak w Polsce, Czechosłowacji i innych okupowanych krajach, utworzone zostały liczne oddziały i placówki gestapo, Abwehry i SD. Przez czas okupacji nagromadziło się w nich wiele akt, bardzo ważnych i cennych. Kiedy zaczął się odwrót armii niemieckiej i ewakuacja na zachód, wydany został surowy nakaz, aby archiwa wywieźć na terytorium Rzeszy i zabezpieczyć je w specjalnych schronach.

„I ty właśnie te operacje przeprowadziłeś?” — „No, nie całą... — Breher zaczął się na chwilę. — Krótko mówiąc wywieźłem duży transport archiwów z terytorium Związku Radzieckiego...”

„A co było z ręką?” — nalegałem — w jaki sposób ją przy tym uszkodziłeś?”

Breher nie odpowiedział mi. Czas mijał, a my wciąż popijaliśmy. O rękę więcej Brehera nie pytałem, bo właściwie nie mnie to nie obchodziło. Piłem i czułem się doskonale. Zdawało mi się, że i mój to-

warzysz myśli tylko o tym, czego byś się jeszcze napił. Jednak myliłem się. W pewnej chwili dobrze już wstawiony Breher pochylił się ku mnie i szepnął:

„A wiesz, że wtedy omal nie zginąłem... Wyobraź sobie, dokoła woda... Czuję, że zaczynam się zachłystywać, tonę, a nie mogę zrobić, aby się ratować...”

„Ale przecież ocalałeś...” — stwierdziłem rzeczowo.

Breher kiwnął głową i napełnił znów swój kielisek. „Tak, ocalałem, ale to wydarzenie dużo mnie kosztowało. Pomyśl tylko: w podziemnym schronie, gdzie złożyliśmy te materiały archiwalne, dobiega końca ustawianie wielkich metalowych skrzyni... Tymczasem przywoła nową partię w zwykłym opakowaniu z drzewa i tektury. Trzeba było je zmienić na opakowanie metalowe... A tu nagle — huk, trzask ludzie uciekają, wrzeszczą... Stara Łaba splatała nam figla — woda przebiła stalową ścianę zabezpieczającą schron od zachodu. Krzyknąłem wtedy nieludzkim głosem. Na samo wspomnienie robi mi się zimno. Gdyby woda zniszczyła te nowo przywiezione dokumenty, obecny tam pomocnik Himmlera rozładowałby na mnie swój pistolet. Nie zastanawiałem się ani chwili. Rzuciłem się do wody i wyciągałem wszystkie siły, zacząłem wydobywać skrzynki. Wtedy właśnie uszkodziłem sobie lewą rękę...”

Breher długo jeszcze opowiadał o tym wypadku. Mnie zaś utkwiły w pamięci jego słowa: „wody jej uszkodziły stalową ścianę zabezpieczającą schron od zachodu...” A zatem kryjówka na najprawdopodobniej znajduje się o jakieś 10 kilometrów na zachód od Ostburga, w lesie nad brzegiem Łaby.

Rozdział piąty

1.

O świcie z podmoskiewskiego lotniska wystartował transport samolot. Na jego pokładzie znajdował się pułkownik Rybin wraz ze swoim pomocnikiem majorem Kerimowem.

Major Asker Kerimow był młodym oficerem. Szkołę średnią ukończył mając niecałe siedemnaście lat. Zamierzał wówczas poświęcić się studiom w instytucie przemysłowym i zdobyć dyplom chemika, a poza tym doskonalić znajomość języka niemieckiego, który znał od lat dziecińczych. Ale

życie jego potoczyło się zupełnie inaczej. Oto pewnego dnia otrzymał wezwanie z komisariatu wojskowego. Gdy się tam zgłosił przyjął go podpułkownik Rybin i zaproponował mu wstąpienie do jednej ze specjalnych wojskowych uczelni. Propozycja ta zdziwiła i speszyła Kerimowa. Jakże może zostać czekiścią, nie mając o tych sprawach najmniejszego pojęcia! Jego rozmówca uśmiechnął się i na te obawy odpowiedział krótko, że przecież nikt się nie rodzi czekiścią, a kandydaci do tej służby są starannie wychowywani i długo kształceni. Ku swemu zdumieniu Asker stwierdził, że podpułkownik bardzo dużo o nim wie — o jego zdolnościach i zamiłowaniu do nauki języków, o uprawianiu sportów, a nawet o tym, że kiedyś skakał z samolotu na spadochronie.

Od tego zaczęła się jego nauka, a potem praca w organach bezpieczeństwa.

Gdy wybuchła wojna, Asker był już porucznikiem i współpracował z oddziałem wywiadowczym w Baku.

Działania wojenne dostarczyły Askerowi wiele okazji do wykazania swoich zdolności na różnych stanowiskach w służbie kontrwywiadu armii. Ostatnio w stopniu majora pełnił służbę w Moskwie, jako współpracownik pułkownika Rybina. Lecieli właśnie razem do Baku, aby na miejscu zorientować się w sprawach związanych z zeznaniem Otto Lissa o ukrytych nad Łabą niemieckich archiwach.

Dobiegała końca trzecia godzina lotu. Maszyna zbliżała się ku Woldze i wzięła kurs na Astrachan. W tym momencie w kabine pasażerskiej zjawił się radiotelegrafista. Wyraźnie skonsternowany, wręczył Rybinowi radiogram. Pułkownik przeczytał głośno: „Delegacja odwołuje się. Proszę natychmiast wracać, Łykov”.

Po wysłaniu radiogramu generał Łykov zatelefonował do swego dowódcy:

— Melduję, że odwołuję z delegacji pułkownika Rybina i majora Kerimowa.

— Dobrze. Jeżeli pan ma czas, to proszę do mnie wstąpić. Łykov zebrał z biurki wszystkie papiery, zamknął je w żelaznej kasie i wyszedł do poczekalni. Siedzący tam oficer dyżurny podniósł się na jego widok.

D. c. n.